Dziś 10 stron

ROK XV. Nr. 298 (4616) — WILNO, niedziela 30 października 1938 r. — Pismo nie jest datowane naprzód — Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Uwagi zasadnicze

W ostatnich czasach rozpowszechniano o naszym piśmie szereg informacji błędnych, przypisywano obce nam zupełnie poglądy na różne zagadnienia, błędnie interpretowano nasze posunięcia oraz przypisywano intencje, od których zawsze byliśmy bardzo dalecy. Ponieważ wszystko to nosiło i nosi charakter celowo prowadzonej akcji, przeto uważamy za wskazane jasno i wyraźnie sformułować nasze stanowisko w najważniejszych zagadnieniach doby bieżącej.

Otóż przede wszystkim przedstawiano pismo nasze jako organ hołdujący dawno przebrzmiałym ideom demoliberalnym i niemal tęskniąc do powrotu przedmajowych rządów parlamentarnych. Fałsz absolutny, jesteśmy bowiem gorącymi zwolennikami obowiązującego obecnie w Polsce ustroju politycznego. Daje on Głowie Państwa pełnię władzy i uniezależnia całkowicie Pana Prezydenta Rzeczplitej od jakichkolwiek wpływów sejmowych. Również wyłącza z zakresu tych wpływów naszą bohaterską armię podporządkowaną włady Naczelnego Wodza. On jest spadkobiercą rycerskiej chwały Wielkiego Marszałka. Ustrój ten ponadto całkowicie uniezależnia od wpływów wewnętrzno politycznych naszą politykę zagraniczną, prowadzoną genialnie przez wiernego ucznia Józefa Piłsudskiego Min. Józefa Becka w porozumieniu jedynie z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Wodzem Naczelnym. To zdaniem naszym umożliwiło osiągnięcie tak świetnych sukcesów, jakie dwukrotnie przeżyliśmy w ciągu ostatniego roku.

Ustrojowi temu również zawdzięczamy kres sejmowładztwa, co jest jedną z przyczyn jego mocy i trwałości, oraz pozwala na tak śmiałą i świetną politykę finansową, jaką prowadzi Wicepremie Kwiatkowski. Pozwoliła mu ona odeprzeć zwycięsko run na Banki, zwiększyć prawie o 400 tys. obieg banknotów bez podniesienia cen na rynku wewnętrznym i opanować sytuację gospodarczą, co też w znacznym stopniu przyczyniło się do triumfu zaolzańskiego. Nawiasem dodam, że dzięki tej polityce wróciły wkłady już w znacznym stopniu z powrotem do anków, zaś ostatnia dekada września przyniosła niewątpliwie kierownikowi naszej polityki gospodarczej bogate doświadczenia, które zechce on wyzyskać w najbliższej przyszłości.

Ale właśnie dlatego, że mamy wynikający z naszego ustroju państwowego silny i mocny rząd, jesteśmy przeciwnikami obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, która w żadnym stopniu nie jest należy tym instrumentem do wyrażania nastrojów społeczeństwa, bez znajomości których nie można dobrze rządzić. Dlatego uważamy, że winna ona być zmieniona w kierunku dania możności społeczeństwu przeprowadzenia prawdziwych swoich przedstawicieli i to zarówno do ciał ustawodawczych jak i do samorządu, by mogli oni kontrolować działalność zarówno rządu jak zwłaszcza różnych kacyków prawincjonalnych. — To też z wielką wdzięcznością przyjęliśmy zapowiedź Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ordynacji wyborczej, oraz gorąco popieramy Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego w jego krytyce obecnie obowiązującej ordynacji, przy czym do słów jego moglibyśmy dodać jedynie, że największą jej wadą jest to, że na zebraniach wyborczych ustalających

(Dokończenie na str. 3)

Sprawa granicy polsko-węgierskiej

Co odpowiedzą mocarstwa?

Oczekiwanie na decyzję Włoch i Niemiec

Nota Pragi

BUDAPESZT. (Pat.) W dniu przedwczorajszym rząd czeski wręczył posłowi węgierskiemu w Pradze, Wettsteinowi, odpowiedź na notę rządu węgierskiego z dnia 27 października.

W odpowiedzi swej rząd czeski wyraża zgodę na poddanie arbitrażowi Niemiec i Włoch zagadnienia mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Rząd czeski podkreśla, że przywiązuje wielkie znaczenie do możliwie śpiesznego uregulowania kwestii terytorialnej między obu państwami.

Wobec tego rząd czeski proponuje, aby oba rządy zwróciły się w ciągu 24 godzin do Niemiec i Włoch z prośbą o arbitraż.

Dalej rząd czeski zaznacza, że nie podziela zapatrywania Węgier jakoby już istniała zgoda co do pewnych terytoriów i proponuje aby również tę kwestię rozstrzygnął arbitraż

Jeżeli chodzi o zagadnienie okupacji pewnych terytoriów rząd czeski wyraża nadzieję, że sprawa ta zostanie możliwie szybko rozstrzygnięta przez orzeczenie arbitrażowe.

Pośpieszną odpowiedź rządu czeskiego na notę węgierską i propozycję szybkiego oddania sporu pod arbitraż tłumaczą w tutejszych kołach politycznych tym, że rząd węgierski jeszcze w dniu 27 bm. zwrócił się do Niemiec i Włoch z propozycją podjęcia arbitrażu.

Odpowiedź Budapesztu

PRAGA. (Pat.) W godzinach popołudniowych został ogłoszony następujący komunikat:

Poseł węgierski w Pradze min. Wettstein, odwiedził wczoraj po południu ministra spraw zagranicznych Chvalkowskiego, doręczając mu odpowiedź rządu węgierskego na notę rządu czeskosłowackiego.

Rząd węgierski w odpowiedzi swej oświadczył, że zwrócił się do mocarstw z prośbą, aby podjęły arbitraż w sprawie zmian terytorialnych między Węgrami a Czechosłowacją Rząd czeskosłowacki ze swej strony zwrócił się do Niemiec i Włoch o podjęcie arbitrażu w tej sprawie.

Obecnie konieczne jest wyczekanie odpowiedzi mocarstw, które zarówno ze strony węgierskiej, jak i czeskosłowackiej proszone były o wzięcie udziału w sądzie polubownym.

Dwie rozmowy Ribbentrop — Mussolini

RZYM, (Pat). Opublikowano tu w piątek następujący komunikat oficjalny w sprawie rozmów włosko-niemieckich.

Mussolini przyjął o godz. 18 w obecności min. Ciano ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa i przeprowadził z nim serdeczną, trwającą dwie godziny rozmowę. Ponowna rozmowa odbędzie się w sobotę po południu.

RZYM, (Pat). W sobotę o godz. 15 Mussolini przyjął w obecności hr. Ciano ministra spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa.

RZYM, (Pat). Druga rozmowa Mussoliniego z niemieckim ministrem spraw zagranicznych trwała przeszło godzinę.

Po tej konferencji minister von Ribbentrop udał się do pałacu Chigi gdzie złożył krótką pożegnalną wizytę ministrowi hr. Ciano.

RZYM. (Pat). Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop wyjechał dziś do Berlina o g. 18.50.

Min. Beck odsłania „tajemnice“

polskiej polityki zagranicznej

Sensacyjny wywiad przedstawiciela koncernu Hearsta

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck udzielił przedstawicielowi koncertu Hearsta p. Hillmanowi wywiadu, w którym powiedział, co następuje:

„Europa dość ma kładzenia się do łóżka z karaginem przy poduszce. Ostatnio przeżywaliśmy duże wstrząsy, których skutki jeszcze się nie skończyły. Zagadnienia na południe od nas nie są jeszcze wyczerpane. Zagadnienia te podajemy bardzo głębokim rozważaniom, bo pamiętać trzeba, że były tam dwie różne fazy dyplomacji.

Polska podchodziła zawsze do zagadnienia dawnej republiki czeskosłowackiej z okresu beneszowskiego w sposób realistyczny i dlatego szukała rozwiązań trwałych. Nie uważa ona aby ten problem został już wyczerpany przez dokonane dotychczas cesje terytorialne i oczekuje ostatecznego załatwienia dyskusji czesko węgierskiej“.

Red. Hillman zapytuje: mówi się, iż istnieje tajne porozumienie między Polską a Niemcami celem „przeprowadzania tranzakcji“ z Litwą?

„Nie ma w tym słowa prawdy — oświadczył min. Beck — i wszelkie tego rodzaju wiadomość jest wręcz śmieszna. Jestem pewny, że Litwa w pełni zdaje sobie sprawę z przyjaznego i konstruktywnego stanowiska Polski. Wypadki z marca, gdy żądaliśmy wznowienia normalnych stosunków z Litwą powinny być dowodem przyjaznych i pokojowych intencyj polski“

„Polska nie ma żadnej umowy z Niemcami dla podzielenia Litwy, gdyby bowiem Polska miała podobne plany, jak można by wytłumaczyć umiarkowane stanowisko Polski względem Litwy w momencie, gdy okazja mogła była być wyzyskana dla stawiania wygórowanych żądań. Jestem pewien, iż naród litewski zdaje sobie z tego sprawę. Polska nie ma wrogich uczuć względem Litwy. Uznajemy Litwinów jako naród dobrych sąsiadów“.

„W wypadku Czechosłowacji potrzebna była akcja bardziej energiczna. Chodziło tu o inną kwestię: o ludność i ziemię, które Polska zawsze uważała za własne“.

„Polska popiera węgierskie żądania co do Rusi Podkarpackiej, jako jedno z dążeń, które przyczyni się do trwałego pokoju“.

„Czechosłowacja zgodziła się już na oddanie Węgrom długiego odcinka kolei. Kolej ta biegnie poziomo wzdłuż granicy węgierskiej i jeśli by łaby ona sama oddana Węgrom, reszta Rusi Podkarpackiej pozostałaby ekonomicznie izolowana, a zatem bezradna. Z punktu widzenia ogólnej równowagi, najbardziej pożądanym rozwiązaniem byłby związek między Węgrami i Rusią Podkarpacką“.

Red. Hillm zapytuje: „Mówi się, że prowadzone są obecnie rokowania między Polską a Niemcami w sprawie przekazania Gdańska Niemcom i stworzenia neutralnego korytarza, czy też prawa przejścia przez polskie morze, celem stworzenia połączenia Niemiec i Prus Wschodnich?“

„Nie prowadzimy rokowań w tej sprawie — oświadcza min. Beck — stosunki między Polską a Gdańskiem są zadawalające. Zresztą większa część ludności Gdańska jest niemiecka i ma możność dania pełnego wyrazu swemu charakterowi w ramach ustroju wolnego miasta. Podstawowa teza kanclerza Hitlera odnosiła się do faktu niekrępowania ludności niemieckiej w jej ideowym rozwoju przez rządy, czy czynniki wrogie Niemcom“.

Red. Hillm zauważył, iż polityka min. Becka nie była dobrze rozumiana przez niektóre mocarstwa zachodnie.

Min. Beck oświadczył:

„Wiem o tym. Gdy podpisałem polsko - rosyjski układ o nieagresji, byłem krytykowany za zdradzenie interesów cywilizacji zachodniej. Jednak w kilka lat później mocarstwa zachodnie domagały się ogólnego Locarna wschodniego z udziałem Rosji. Francja zaś sama później podpisała sojusz z Rosją Sowiecką. Gdy podpisałem deklarację o nieagresji z Niemcami krytyka brzmiała, iż przez stosunki Polski z Niemcami zagrożone zostało bezpieczeństwo niektórych krajów w Europie. Dziś mocarstwa zdają sbbie sprawę, iż trwały pokój w Europie możliwy jest jedynie przy pełnym porozumieniu z Niemcami“.

Pytanie: „Czy pan minister uważa przymierze francusko-polskie nadal za akt skuteczny?“

„Alians polsko-francuski z 1921 r. był zawsze aktem bilateralnym, często defensywnym. Dzięki temu nie utrudnił żadnej innej inicjatywy pokojowej w Europie, a ponieważ nie był związany z traktatem francusko-czeskim ani żadnym innym traktatem francuskim na wschodzie Europy, więc zmiany, które się dokonywały ostatnio nie angażowały w niczym polsko - francuskiego aliansu“.

Obraźliwy artykuł i „pożegnanie“

Francja zrywa z Moskwą?!

MOSKWA. (Pat.) Ambasador Coulondre, mianowany ambasadorem Francji w Berlinie, opuścił Moskwę. Ambasadora Coulondre żegnali na dworcu członkowie korpusu dyplomatycznego oraz szef protokółu Barkow.

W związku z wyjazdem ambasadora Coulondre podkreślić należy następujący charakterystyczny szczegół:

W dniu 9 bm. ukazał się w „Prawdzie“ artykuł p. t. „Od Jeny do Monachium“. Artykuł ten ambasador Coulondre uznał za obraźliwy dla Francji i zapytał w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, czy artykuł ten odpowiada oficjalnemu punktowi widzenia Lud. Kom. Spr. Zagr.

Na zapytanie to ambasador Coulondre nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Na krótko przed wyjazdem ambasadora Coulondre Litwinow wydał dla niego obiad pożegnalny. Ambasador Coulondre zaproszenia nie przyjął.

Rewelacyjne szczegóły pożaru w Marsylii
i 5 punktów rezolucji radykałów
Daladier prezesem stronnictwa

Pożar

PARYŻ, (Pat). Bilans klęski pożaru marsylskiego okazuje się znacznie większy niż przypuszczano.

Do soboty po południu zarejestrowano już 64 ofiary. Lista ta z każdą godziną się powiększa. Straty pieniężne obliczają na setki milionów franków.

Większe może od strat materialnych są jednak straty moralne Pożar marsylski ujawnił opinii publicznej całkowite niedołęstwo władz miejskich, którym powierzona była ochrona miast i organizacja walki z pożarami.

W chwili najbardziej tragicznego napięcia nadciągały na miejsce pożaru szumowiny z przedmieść Marsylii, które rzuciły się do plądrowania płonących hoteli i magazynów.

Kongres

PARYŻ, (Pat). Pożar, który zniszczył część jednej z najbardziej ruchliwych dzielnic Marsylii, wpłynął w sposób dezorganizujący na przebieg prac kongresu partii radykalnej.

Gdy w sobotę rano minister spraw zagranicznych Bonnet rozpoczął swe expose na temat polityki zagranicznej sala obrad była prawie pusta, stopniowo jednak zaczęli przybywać uczestnicy kongresu, z których większość z powodu zniszczenia prze zpożar kilku wielkich hoteli marsylskich trzeba było umieścić na statkach, zakotwiczonych w porcie Marsylii.

Herriot, który przemawiał następnie, potępił spory ideologiczne pomiędzy narodami, wypowiadając się za zbliżeniem pomiędzy Niemcami a Francją. Stany Zjednoczone, zdaniem jego, nie mogą zachowywać się obojętnie wobec podzielonej i rozdartej przez spory Europy.

Po dyskusji nad polityką zagraniczną, komisja redakcyjna opracowała tekst rezolucji, która składa się z 5 zasadniczych punktów:

1) Aprobatę polityki zagranicznej rządu.

2) Wyraża życzenie, aby konferencja w Monachium była zapoczątkowaniem zakrojonych na szerszą miarę rokowań międzynarodowych.

3) Domaga się wycofania z obu frontów hiszpańskich wszystkich obcych ochotników.

4) Domaga się realizacji inicjatywy prezydenta Roosevelta w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej.

5) Wypowiada przekonanie, że polityka zagraniczna Francji musi opierać się na odpowiednio rozbudowanej sile zbrojnej.

Rezolucję tę przyjęto prawie jednomyślnie. Przeciwko niej głosowało zaledwie 12 uczestników kongresu.

Daladier został wybrany przez aklamację, prezesem stronnictwa radykałów socjalnych.

Polsko-litewska konferencja w Oranach

W nadgranicznej miejscowości, Orany, pow. wileńsko - trockiego, odbyła się dwudniowa konferencja polsko-litewska w sprawie granicznego mostu na rzece Mereczance, w pobliżu osiedla Dmitrówka — Orany.

W konferencji tej wzięli udział Min. Kom. i Wil. Urzędu Wojewódzkiego z dyr. inż. A. Zubelewiczem na czele.

Komisja przeprowadziła badania stanu obecnego mostu oraz szczegółowo rozważała potrzebę budowy nowego mostu.

Paradoksy XX wieku

BUENOS AIRES, (Pat). W znanej ze swych winnic prowincji Mendoza wylano, dla zapobieżenia dalszej obniżce cen, 22 miliony litrów wina. Ponieważ niepowołane elementy usiłowały łapać te masy wina przez śluzy, policja zmuszona była interweniować.

Czechy w powodzi rozwodów

PRAGA. (Pat.) Prasa donosi, że w ostatnich dniach na skutek zarządzeń oszczędnościowych, które przewidują m. in. zakaz zatrudniania mężatek, wniesiono do sądu rozwodowego wielką ilość podań o rozwody.

Jest to wyrazem dążeń do utrzymania podwójnych zarobków przez męża i żonę.

WSTRZYMANO transporty Żydów z Niemiec do Polski!

WARSZAWA, (Pat). W wyniku wymiany zdań pomiędzy rządem Polskim a rządem niemieckim w przyszły mtygodniu rozpoczną się negocjacje tyc hdwóch rządów na temat całokształtu sprawy obywateli polskich narodowości żydowskiej, zamieszkałych w Niemczech.

Tematem negocjacyj będzie także sprawa powrotu do Niemiec wydalonyc hostatnio z Rzeszy obywateli polskich. W związku z ytm wszystkie dalsze wydalania obywateli polskich narodowości żydowskiej z Niemiec zostały wstrzymane, znajdujące się zaś już na granicy transporty — cofnięte.

Rząd polski ze swej strony wstrzymał zapoczątkowaną akcję wysiedlania obywateli niemieckich z Polski

Statut „Polonii" brazylijskiej wreszcie zatwierdzony

RIO DE JANEIRO, (Pat). Zmieniony statut Tow. Polskiego „Polonia" w Rio de Janeiro, po dostosowaniu go do nowych wymogów konstytucyjnych, przeszedł już drogę urzędową i po zatwierdzeniu go przez ministra sprawiedliwości i spr. wewn. ma być wręczony zarządowi.

Jak dotychczas „Polonia" działa na podstawie prowizorycznego zezwolenia odnośnych władz.

Czy Szwajcaria pozostanie neutralna ?

BERN, (Pat). Odbyła się tu wielka konferencja prasowa, zwołana przez departament polityczny w sprawie omówienia stosunku prasy szwajcarskiej do politycznych zagadnień obecnej chwili, w szczególności do sprawy neutralności Szwajcarii.

W obradach wzięło udział 100 dziennikarzy, reprezentujących najważniejsze dzienniki rozmaitych kierunków i tendencji politycznych.

Obrady miały charakter ściśle poufny i wyniki ich trzymane są w tajemnicy.

Ślub Bruno Mussoliniego

RZYM, (Pat). Wczoraj rano w kościele św. Józefa odbył się ślub młodszego syna Benito Mussoliniego, kapitana lotnictwa Brunona Mussoliniego z panną Giną Ruberti.

Po ślubie nowożeńcy udali się z kościoła do bazyliki św. Piotra, gdzie u grobu Założyciela Kościoła katolickiego spędzili pewien czas na modlitwie.

W sprawie neutralności państw bałtyckich

RYGA. (Pat.) W przyszłym tygodniu przewidziane jest zwołanie konferencji przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich celem uzgodnienia projektu wspólnej dla trzech państw ustawy o neutralności.

Konferencja ta prawdopodobnie odbędzie się w Tallinie. Ścisła data nie została jeszcze oznaczona.

Sprawę Kłajpedy rozwiążą bezpośrednie rokowania Kowno-Berlin?
Stan wyjątkowy tylko do poniedziałku—Napisy niemieckie w Kraju Kłajpedzkim—Przed wyborami do sejmiku

RYGA, (Pat). Dziennik „Siewodnia" w korespondencji z Kłajpedy na marginesie ostatnich wypadków w Kłajpedzie zastanawia si ęnad stroną polityczną tego zagadnienia i w konkluzji twierdzi, że sprawa Kłajpedy rozwiązana będzie w drodzebezpośrednich rokowań z Berlinem.

*

KOWNO, (Pat). Litewska agencja telegraficzna dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że stan wyjątkowy, obowiązujący na Litwie, zostanie zniesiony z dniem 1 listopada rb.

*

BERLIN, (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że gubernator Kłajpedy przyjął w sobotę członków dyrektoriatu obszaru kłajpedzkiego i oświadczył im oficjalnie, że w nocy z 31 października na 1 listopada zniesiony zostanie stan wyjątkowy.

Niewyjaśniona zostaje sprawa, czy w związku ze zniesieniem stanu wyjątkowego przywrócone zostanie dawne prawo o ochronie państwa.

Gubernator zapowiedział następnie, że wybory do Sejmiku Kłajpedzkiego wyznaczone zostały na dzień 11 grudnia, a na mocy zarządzenia rządu kowieńskiego, na wszystkich urzędach i zakładach na obszarze Kłajpedy umieszczone mają być szyldy również i w języku niemieckim.

*

KOWNO, (Pat). W kłajpedzkim dzienniku ustaw dyrektoriat okręgu kłajpedzkiego ogłosił, że na mocy ustawy z r. 1928 o paszportach kłajpedzkich unieważniono paszporty 868 osobom. Należy wyjaśnić, że tylko posiadanie takiego paszportu uprawnia do wzięcia udziału w wyborach do sejmiku.

*

RYGA, (Pat). Prasa donosi z Kowna, że posiedzenie Sejmiku Kłajpedzkiego odbędzie się 4 listopada. Na posiedzeniu tym rozpatrzona będzie sprawa przysługującego gubernatorowi prawa veta.

Krwawe walki w Palestynie



W Palestynie trwają krwawe walki między wojskami brytyjskimi a powstańcami arabskimi. Na zdjęciu — jeńcy arabscy pod eskortą żołnierzy brytyjskich, na ulicach Jerozolimy.

Uwagi zasadnicze

(Dokończenie ze str. 1).

listy kandydatów oddaje ona całkowitą władzę w ręce przewodniczącego z nominacji przez nikogo nie kontrolowanego. Stąd wynika możliwość do różnych podejrzeń, których ani udowodnić, ani odeprzeć nie podobna, a które stwarzają dokoła wyborów tak niepożądaną atmosferę, jaka zapanowała obecnie niestety nie z winy społeczeństwa, w szeregu okręgów w Wilnie i Ziemi Wileńskiej.

Z tego naszego pełnego zaufania i entuzjazmu stosunku do Konstytucji Kwietniowej wynika zasądnicza wobec niej postawa. Postawa pełna miłości, szacunku i posłuszeństwa wobec ustanowionych przez nią czynników nadrzędnych. Wynika z niej również nasz stosunek do wielkiej Idei Zjednoczenia Narodowego — wskazanej nam przez Marszałka Rydza Śmigłego a aprobowanej przez Pana Prezydenta w szeregu Jego oświadczeń. Stosunek bezwzględnie pozytywny, czego daliśmy dowód, zgłaszając się do szeregów Obozu. Ale uważamy, że mamy prawo a nawet obowiązek wypowiadać się krytycznie co do pewnych posunięć Obozu, gdyż pokrywanie milczeniem jego błędów zdyskwalifikowało by nas wobec społeczeństwa, wzmacniając wpływy zasadniczej antyregimowej opozycji. Ta zasadnicza niemożność wypowiadania uwag krytycznych przez zwolenników regimu wówczas gdy opozycja posiada je w szerokim zakresie i często ją nadużywa dla celów wyłącznie demagogicznych, jest zdaniem naszym jedną z przyczyn, zbyt małych wpływów naszego Obozu na młodzież —która przeważnie idzie za tymi, co wykazują śmiałość i niezależność sądów oraz odwagę w walce.

A problem współpracy młodych ze starymi jest nam szczególnie bliski i drogi. „Kurjer Wileński" to praktyczna realizacja tego zagadnienia; pracują w nim zgodnie dwa pokolenia — przedwojenne niepodległościowe — i powojenne, wyrosłe już w Wolnej Polsce. I choć nie obyło się na początku tej współpracy bez zgrzytów i zygzaków, które również niejednokrotnie nam wyrzucano — to jednak z każdym rokiem, współpraca staje się ściślejsza i doświadczenie wieku dojrzałego idzie w parze z zapałem młodości. Wierzymy, że niedługo Kurjer potrafi pociągnać do współpracy i najmłodszych, którzy światło dzienne ujrzeli już w Niepodległej Ojczyźnie.

Przedstawiano również błednie nasze poglądy w sprawach mniejszościowych. Nasze zapatrywania na problem litewski, ukraiński i białoruski Nazywano nas piękno duchami, którzy wyłącznie ze względów doktrynalnych wszędzie i zawsze bronią spraw mniejszościowych.

Prawdą w tym jest jedynie to, że ostatnio odnosiliśmy się krytycznie do prowadzonej obecnie przez pewne czynniki zwłaszcza lokalne polityki mniejszościowej i wyznaniowej. Ale nie kieruje nami żadne czułostkowość, lecz przede wszystkim wzgląd na polską rację stanu. Mamy bowiem głębokie wyczucie historii i pamiętamy zawsze. że Wielkość nasza w Przeszłości — to triumf w wieku XIV—XVI promiennej ideii Jagiellońskiej — łączącej w bratnim współżyciu wolne narody. Idei która doprowadziła do pokojowego zwycięstwa kultury polskiej na ziemiach Wschodnich, wchodzących w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tak samo jak zagubienia się jej w XVII i XVIII w. na manowcach dzikich pól ruskich i rozległych rozłogach białoruskich, doprowadziło Rzeczpospolitę do upadku moralnego i materialnego zakończonego utratą niepodległości. Jedną z przyczyn tej wewnętrznej polskiej XVIII w. niemocy, była niewątpliwie t. zw. sprawa dysydentów, jakże zbliżona w swej istotnej treści do dzisiejszej sprawy mniejszościowej.

A wreszcie stosunek nasz do gen. Żeligowskiego, którego intrygra usiłuje przedstawić jako chęć przeciwstawienia się Wodzowi Naczelnemu Rydzowi Śmigłemu.

Nasz stosunek do Wodza Naczelnego przedstawiliśmy wyżej. Ale stosunek ten jest pogłębiony pełnym miłości i akcentów osobistych stosunkiem do Osoby Marszałka Rydza Śmigłego. Pamiętamy bowiem dobrze, że przed wrześniem 1920 r. był kwiecień 1919 r., kiedy Wilno przeżyło dzięki Niemu sw ąradosną rezurekcję. Pamiętamy również, że niósł On przez Dźwinę i Dniepr tak drogie nam hasła „Za Wolność Naszą i Waszą", które są dla nas nie tylko wspomnieniem przeszłości, lecz drogowskazem na przyszłość. A dalej żywo na mstają w pamięci długie lata pokojowej pracy Marszałka Śmigłego w Wilnie, które w swym rozwoju tak wiele zawdzięcza Jego pięknej rycerskiej duszy.

Drodzy sercom naszym są również najbliżsi Jego wspópracownicy: Gen. Stachiewicz, Gen. Bortnowski, Gen. Skwarczyński, Płk. Pełczyński, których poznaliśmy i pokochaliśmy w ich latach pracy wileńskiej i dumni jesteśmy, że niektórzy z Nich związąli na stale losy z ziemią naszą.

To też te intrygi skutku nie osiągną. Marszałek Rydz Śmigły wie dobrze jak Go Wilno kocha, wie, że może na Miłe Miasto liczyć w doli i nie doli. I dlatego napewno rozumie i pochwala nasz stosunek do Gen. Żeligowskiego. Wilno bowiem nie zapomniało również co zawdzięcza Gen. Żeligowskiemu. Jeszcze jest żywą pamięć, że gdy w Spa, w obliczu chwilowych niepowodzeń wojennych — przedstawiciele Polski zgadzali się na pozostawienie Wilna do czasu konferencji lozańskiej w rękach litewskich Wielki Marszałek po zwycięskiej bitwie nad Niemnem, nie mógł po raz wtóry w imieniu Polski bezpośrednio przynieść Swemu rodzinnemu miastu wyzwolenie. I dlatego **prosił** Gen. Żeligowskiego, by to uczynił na czele dywizji wileńskiej. Prosił gdyż nie mógł rozkazywać ze względu na sysuację międzynarodową i zaciągnięte przez Naród Polski zobowiązanie.

I Gen. Żeligowski prośby usłuchał — Wilno zostało wyzwolone. Zaś Wielki Marszałek tak wysoko cenił służbę żołnierską Generała że gdy Go żegnał przy ustąpieniu z wojska powiedział owe pamiętne słowa: „Honor służby, który cechował Cię, cenię wyżej ponad honor osobisty, bo ten honor jest tak niezwykle trudny do utrzymania, że wobec niego wszystkie prawdy bledną, blednie wobec niego honor osobisty".

Słowa te dziś przypomnieć pragniemy. Ale nie tyko praca wojenna Generała budzi w sercach naszych dozgonną wdzięczność. Pamiętamy również z jaką godnością i ofiarnością odszedł ze stanowiska władcy Litwy Środkowej, gdy tego wymagał interes Ziemi Wileńskiej.

Pamiętamy również jego dalszą pracę pokojową: sprawa lniarska, troska o samorząd, wynikłe z dbałości o szerokie masy naszej ludności wiejskiej i chęci świadomego związania ich z Rzeczpospolitą, ciekawe koncepcje słowiańskie, które stać się mogą już w najbliższym czasie realnymi wskazówkami dla naszej polityki zagranicznej, oto dalsze etapy jego wiecznie żywej, przepojonej miłością dla Ziemi Naszej pracy.

I dlatego choć nie godzimy się z niektórymi wystąpieniami czcigodnego Generała w ostatnim Sejmu, to jednak protestowaliśmy przeciwko reakcji, jaką to wystąpienia wywołało w pewnej grupie posłów sejmowych, tak samo nie pogodzimy nigdy z tymi metodami „wykańczania generała", jakie w stosunku do Niego stosują od lat paru pewne czynniki miejscowe wileńskie.

Nakazuje nam to nasz honor, honor wileński, który wraz ze Sercem Swym i Mózgiem przekazał Wilnu Józef Piłsudski i którego zawsze strzedz i bronić będziemy, jako tych imponderabilów bez których żyć i pracować dla wielkości nie można.

Tymi uwagami pragnęliśmy się podzielić z naszymi Czytelnikami w nadziei, że znajdą one u nich zrozumienie oraz poparcie do dalszej nieraz ciężkiej, lecz jakże wdzięcznej — bo wynikającej z gorącej miłości do Wilna i Naszej Ziemi pracy, Wilna które jest Symbolem Wielkości Rzeczypospolitej.

r.

Związek Wyzwolenia Wilna zmienia cel

KOWNO, (Pat). Jak donosi prasa. Związek Wyzwolenia Wilna przygotowuje oświadczenie, w którym przedstawi społeczeństwu litewskiemu nowe warunki działalności związku oraz przyczyny, dla których został odwołany ogólny doroczny zjazd delegatów, oddziałów związku.

Serce Królowej Marii Rumuńskiej spoczęło w Balcie nad Morzem Czarnym

BUKAREST, (Pat). Wczoraj rano w Balcie nad Morzem Czarnym odbyła się w obecności Króla Karola i członków rodziny królewskiej uroczystość złożenia w kaplicy pałacu Królewskiego serca zmarłej Królowej Marji Rumuńskiej, zgodnie z jej wolą, wyrażoną w testamencie.

Prof Staniewicz wyjechał na zjazd naukowy do Krakowa

Prof. dr Witold Staniewicz wyjechał na kilka dni do Krakowa na zjazd naukowy, poświęcony badaniom ziem południowo-wschodnich.

Komitet wyborczy samorządowców popiera gen. Żeligowskiego i prez. Maleszewskiego

W samorządzie wileńskim powstał Komitet Wyborczy, w skład komitetu wchodzi również członek PPS, p. Skowroński. Komitet postanowił popierać kandydatury gen. Żeligowskiego i prezydenta Maleszewskiego.

500-lecie chrztu Litwy

W dniach 30 października do 2 listopada 1938 odbędzie się w Wilnie XI Ogólnopolski Zjazd Akademików Kół Misjologicznych, poświęcony 550 rocznicy chrztu Litwy.

Rocznica ta jest okazją do wspomnienia największego misyjnego wyczynu Polski, a ponadto jednego z największych wydarzeń historycznych o skali europejskiej. Tak dla Litwy, jak i dla Polski jest to krok w ich dziejach może najdonioślejszy, zmuszający je — z wolą lub bez ich woli — do posiadania całego szeregu zagadnień i interesów wspólnych, zmuszający je do występowania w pewnych sprawach razem. Porównywano związek Polski z Litwą do małżeństwa: istotnie oba są nierozerwalne i mimo możliwych sprzeczek nie pozwalają zerwać raz zawiązanego węzła.

Rocznica 550-lecia chrztu Litwy przypomina nam nie tylko sam chrzest, ale także ten fakt, iż ani Litwa ani Polska 50 lat temu nie mogły należycie uczcić rocznicy pół-tysiąclecia tego wielkiego wydarzenia. Pół wieku temu tutaj w Wilnie szalał ucisk polskości, którą chciano do gruntu wytępić. Wreszcie Polski warunki polityczne też zbyt nie sprzyjały święceniu tej rocznicy. Był to okres najsmutniejszy w całych dziejach Polski Dlatego dzisiaj, gdy swobodni możemy czcić rocznicę chrztu, powinniśmy też wspomnieć tak niedawny okres najgłębszego upadku.

Że dzisiaj wspominamy niejako dwie rocznice, to tworzy symbol o głębszym znaczeniu. Jedna rocznica jest świetna i wzniosła, druga smutna i połączona ze wspomnieniem niskich wobec nas czynów. Przeciwstawienie to możemy wyrazić mniej więcej w takich słowach: *gdy Polska ponad pół tysiąca lat temu szła tutaj z krzyżem w rękach, a słowami o „misterium caritatis" w sercach, to wypędzić stąd polskość starano się materialnym przymusem, żandarmską pięścią i sugerowaniem nienawiści.*

Rocznica dzisiaj obchodzona przypomina, iż jest coś racji w starych romantycznych ideach. Polska nie była nigdy i zapewne nie będzie synonimem żandarma, lecz była i pewnie będzie przedstawicielką potęg ducha oraz miłości.

Rocznice tak piękne i posiadające taką głęboką wymowę obchodzimy przypadkiem w roku, który w dziejach stosunków polsko-litewskich ma wyjątkowe znaczenie. Gdy w pamiętnych dniach marcowych przepojona nienawiścią do Polski cząstka dawnej, historycznej Litwy pozostała sam na sam z Polską, Polska mogła łatwo wziąć odwet za tyle zapamiętałej i nie rozsądnej złości. *Mogła, lecz nie chciała.* Polska uznała w marcu jeszcze raz prawo Litwinów do narodowego życia, nie chciała ich pozbawiać tego samego prawa, o które dla siebie musieliśmy tak krwawo i długo walczyć. Na jesieni tego samego roku możemy zanotować pierwsze objawy otrzeźwienia wśród Litwinów, pierwsze objawy, iż poczynają oni uwalniać się spod obcych i wrogich narodowi Polsce jak i Litwie sugestyj. Do gruntu kłamliwych, do gruntu perfidnych sugestyj!

Polska w „małżeństwie", w związku z Litwą jest tą stroną rozważniejszą i spokojniejszą. Na złą wolę nawet odpowiada tylko słowem prawdy, spokoju i miłości. Oto dzisiaj jeszcze raz wyciąga Polska z Wilna krzyż do Litwy!

* * *

„Myśl podjęcia misyj katolickich wśród Litwinów powstała, o ile wiadomo, po raz pierwszy w łonie Dominikanów polskich w otoczeniu św. Jacka", w wieku XIII. Tak pisze historyk usiłowań uchrześcijanienia Litwy.

Praca misyjna polska znalazła współzawodników niemieckich. Lecz Niemcy nieśli krzyż z mieczem w ręku, a Polska ani wówczas ani nigdy potem nie zmuszała Litwy do przyjęcia chrztu i kultury.

„Nic więc dziwnego, że o wiele skuteczniejszymi od niemieckich okazały się wpływy z Polski idące i Litwa też skoniła się do wiary chrześciańskiej właśnie dzięki związkowi z Polską, który jej nie groził podbojem, gdyż na zasadzie równości i braterstwa został zawarty przez poświęcenie się młodocianej królowej polskiej Jadwigi dla dobra obu narodów i dla rozszerzenia wiary Chrystusowej".

Wreszcie nadszedł oddawna oczekiwany i pożądany czas, gdy Litwa przyjęła chrzest. Wielki ten czyn odbył się w trzech niejako aktach

Pierwszy był akt chrztu w Krakowie w dniu 14 lutego 1386 władcy litewskiego i obranego króla polskiego, wielkiego Jagiełły z niektórymi jego braćmi, wielu bojarami i kniaziami litewsko-ruskimi. Wściekłość ogarnęła wrogów Polski i Litwy. Aby przeszkodzić wyjazdowi Jagiełły do Krakowa, niszczyli ogniem i mieczem nieszczęsną Litwę i znaleźli też na samej Litwie pomocników i to nawet wśród braci Jagiełły. Lecz wielki władca zrozumiał, dokąd go wzywał obowiązek, gdzie większe rzeczy miały się dokonać, i nie dał odwlec chwili przyjęcia chrztu.

Drugi akt chrztu Litwy nastąpił w rok później, w drugiej połowie lutego r. 1387. Jagiełło przybył z Polski już jako wspólny władca obu państw, w towarzystwie prałatów, doktorów, zakonników nie noszących pod habitem miecza i duchownych. Z Polski przybywał krzyż, który był symbolem miłości, nadziei i wiary, a nie znaczył tyle, co krew i łzy.

Najpierw w stolicy Litwy, w Wilnie Jagiełło zakłada biskupstwo i chrzci obecnych na miejscu. I „tamże w Wilnie, cokolwiek pogan było na owym zjeździe, wszyscy się pochrzcili", pisał później Maciej Stryjkowski. Potem jeździł Jagiełło, apostoł Litwy, od grodu do grodu, chrzcić kazał ludność i zakładał kościoły.

Trzeci akt to chrzest Żmudzi od listopada r. 1413. Ponad ćwierć wieku umieli ten akt opóźnić ci, którzy mieli krzyż na płaszczu. lecz nie w ser-

Nożycami przez prasę

AKTYWIZM I MASZYNA

„Kurier Poranny" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony między innymi modnemu obecnie zagadnieniu „dynamizmu".

„Żyjemy w czasach, kiedy wartość narodu mierzy się nie tylko ich liczebnością oraz obszarem, zamieszkałym przez dane społeczeństwo, ale przede wszystkim ich aktywnością oraz gotowością do czynu i do poświęcenia spraw partykularnych na rzecz sprawy ogólno-narodowej i ogólno-państwowej. Przegrywają państwa nieraz bardzo potężne, które nie wykazują aktywizmu, które boją się śmiałych decyzyj. Wygrywają te, które są zdolne do akcji odważnej, i gotowe do właściwych w razie potrzeby reakcyj. Czasy dzisiejsze niosą klęskę tylko tym, którzy są bierni.

O tym nie wolno zapominać, zwłaszcza nam, Polakom, żyjącym między Rosją a Niemcami. Wzmaganie aktywizmu narodowego w odniesieniu do wszystkich zagadnień ogólnych staje się nakazem bezwzględnym, od którego zależą siła i autorytet Polski".

Zdania słuszne, ale pod jednym warunkiem, że nie będzie to aktywizm z gołymi rękami. Odpowiednikiem dynamizmu w duszy ludzkiej musi być nowoczesna maszyna i nowoczesny ustrój społeczny. Sam aktywizm nie wystarczy. Prędzej, czy później doprowadzi albo do klęski, albo do kiwania palcem w bucie.

N. O. S. TWORZY 100 TYSIĘCZNĄ ARMIĘ

Niebezpieczeństwo arabskie w Palestynie skłoniło nową organizację sjonistyczną (odłam Żabotyńskiego) do energiczniejszych wystąpień. Nie dawno jeden z kierowników politycznych tej organizacji dr Szechtman udzielił następującego sensacyjnego wywiadu na temat taktyki. żabotyńców, na wypadek „zdrady" ze strony Anglików

„400 tysięczna żydowska ludność Palestyny nigdy nie uzna arabskiego rządu, o ileby taki został powołany. Żydzi nie podporządkują się takiemu rządowi i wypadłoby chyba z bronią w ręku zdobywać każdą żydowską kolonię, każdą dzielnicę żydowską w mieście, każdą ulicę w dzielnicy żydowskiej, każdy dom na żydowskiej ulicy. W tej sprawie nie będzie bez wątpienia żadnej różnicy zdań pomiędzy jakimikolwiek warstwami żydowskiej ludności Palestyny. Samobójcza perspektywa pozostania wieczną mniejszością pod władzą Arabów zjednoczy wszystkich bez wyjątku".

Żabotyńcy liczą się z możliwością stworzenia w Palestynie 100 tysięcznej armii żydowskiej. Młodzież zorganizowana w tajnych organizacjach militarnych stanowiłaby jej podstawę.

„Trzeba będzie całkowicie zmilitaryzować Żydostwo Palestyńskie. To jest kwestia natury niezmiernie delikatnej i wszelkiego rodzaju techniczne szczegóły wprowadzenia tej zasady w życie nie nadają się, oczywiście, do publicznej debaty. Sama jednak zasada winna zostać potwierdzona jasno i otwarcie. Żydostwo palestyńskie stawi z bronią w ręku rozpaczliwy opór wszelkim próbom przekształcenia kraju w Państwo Arabskie. Perspektywy takiej walki bynajmniej nie są tak bardzo niepomyślne, jakby się to mogło wydawać. Aczkolwiek Żydostwo palestyńskie stanowi 1/3 ludności kraju, jednak stosunek procentowy mężczyzn, zdolnych do noszenia broni do ogółu ludności jest u Żydów znacznie wyższy, niż u Arabów. W przeciągu dziesiątków lat wysyłaliśmy do Palestyny przede wszystkim mężczyzn, zwłaszcza zaś młodzież męską Iszuw liczy 250.000 dusz w wieku 20—50 lat. To znaczy, że w decydującej chwili może być zmobilizowanych dla celów wojskowych 100 tysięcy ludzi. W uwzględnieniu panujących na Wschodzie warunków jest to potężna siła. Np. armia największego państwa arabskiego, Egiptu, liczy zaledwie 20.000 żołnierzy".

Trudno się oprzeć wrażeniu, że nadmiar planów i projektów nigdy niesprzyja czynom. Jakkolwiek społeczeństwo polskie śledzi te wysiłki z sympatią, to jednak przypominając sobie lata 1914—1918, widzi w tamtej epoce znaczną przewagę czynów nad pogróżkami. Sjoniści bombardują przeciwników depeszami do Roosevelta i ministrów W. Brytanii, a ci odpowiadają po prostu — bombami.

„BEZRADNE" IMPERIUM

Korespondent londyński „Kuriera Warszawskiego" omawia obecne nastroje angielskie i dochodzi do wniosków nader pesymistycznych, zdaniem naszym, niesłusznych.

„Wśród szerokich warstw społeczeństwa angielskiego dziś, gdy przeszło uczucie ulgi, z zażegnaniem widma wojny, panuje głęboki niepokój. Anglia, Imperium pięciu kontynentów, bezczynnie i bezradnie stoi wobec przewrotu w Azji, wobec zagrożenia najżywotniejszych interesów imperialnych w Hiszpanii, na Balearach, na Bliskim Wschodzie. Cała potęga Anglii zdaje się nie wystarczać, by zapewnić porządek publiczny w mikroskopijnej Palestynie. W Europie, z niezrozumiałym jakimś uporem premier angielski dopomaga do utrwalenia się hegemonii jednego mocarstwa militarnego, przeciwko czemu Anglia w ciągu trzystu lat stoczyła sto wojen".

Anglia nigdy nie jest bezczynną. Z chwilą, kiedy przestaje działać Anglia jawna, działa z tem większą intensywnością Inteligence Service. Kto wie czy właśnie ta cisza nie oznacza jakichś bliskich burz na horyzoncie świata, które później przyniosą korzyść „bezradnemu" Imperium.

Tak już nieraz bywało w historii.

PIEMONT UKRAIŃSKI

W. Dz. Narodowy w artykule wstępnym omawia sprawę Rusi Podkarpackiej. Dziennik dochodzi do wniosku, że Czechosłowacja pragnie przekształcić Ruś w Piemont ukraiński.

„Wracając do Rusi Podkarpackiej, należy zaznaczyć, że polityka czeska w tej kwestii została ostatecznie wyjaśniona. Praga za wszelką cenę nie chce dopuścić do zwrotu Rusi Podkarpackiej Węgrom, zarówno w drodze plebiscytu, jak i arbitrażu. Dokonawszy w tym kraju łatwego zresztą, zamachu stanu i powoławszy rząd autonomiczny, będący posłusznym narzędziem w ręku rządu centralnego i wojskowych władz czeskich, Praga przygotowuje się do utrzymania przy sobie sławnego „depozytu".

Mianowanie na premiera zdeklarowanego ukrainofila wskazuje na to, że — nie doczekawszy się sposobnej chwili by zwrócić — jak zapowiadał prezydent Masaryk — depozyt ten Rosji, Czesi zdecydowani są przychylić się do koncepcji niemieckiej i utworzyć na terenie Rusi Podkarpackiej „Piemont" ukraiński".

Trzeba przyznać, że w tej sprawie Węgrzy nie okazali owego przysłowiowego temperamentu węgierskiego. Podczas kiedy myśmy już prawie zapomnieli o wzięciu Zaolzia, Budapeszt bombarduje Pragę... notami!

A gdzież przysłowie — kuj żelazo póki gorące?

Maluczko a Bujnicki spłodzi taki wierszyk.

„Polak, Węgier dwa bratanki,
Ale nie do Pragi,
a tylko do szklanki". *l.*

Nie będzie więcej łysych?

Niezwykłe eksperymenty szwedzkiego chirurga

Szwedzki chirurg, dr. Eskil Kylin, poczynił ostatnio szereg wysoce interesujących prób przywracania porostu włosów dzięki transplantacji przysadki mózgowej, względnie podawania osobom pozbawionym włosów preparatów z przysadki mózgowej. — Dr. Kylin otrzymał też doskonałe wyniki, lecząc zaawansowaną gruźlice płuc przy pomocy transplantacji przysadki mózgowej. — Przysadka ta pełni szereg ważnych lecz dotąd jeszcze nieustalonych dokładnie funkcyj. Gruczoł mieści się bezpośrednio pod mózgiem, ale dr. Kylin tranplantuje przysadki mózgowe ze świeżo zabitych cieląt.

Dr. Kylin ogłosił obecnie wyniki swych prac. Opisuje on m. in. ciekawy przypadek u pewnej kobiety, która była kompletnie łysa. Dr. Kylin rozpoczął leczenie zastrzykując pacjentce preparaty z przysadki mózgowej, po czym po stosunkowo krótkim okresie włosy nie tylko poczęły jej odrastać, ale również dotychczasowa bezpłodność została uleczona. Jednakże po zaprzestaniu zastrzyków włosy u chorej poczęły ponownie wypadać. Latem 1936 r. dr. Kylin przetransplantował do jamy brzusznej pacjentki dwie cielęce przysadki mózgowe, pokrajane na drobne kawałki. Operacja ta spowodowała ponowny porost włosów i obecnie, mimo dwuletniego upływu czasu, kobieta ta posiada bujną fryzurę.

1098 zł. 86 gr.

Komunikują nam, że dotąd na pomoc Rodakom za Olzą wpłaciły na listy ofiar, przesłane przez Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju, Koło Wileńskie — różne urzędy, instytucje i osoby prywatne sumę zł 1098 gr 86.

WŚRÓD PISM

Ukazał się Nr 3 za III kwartał **Przeglądu Oszczędnościowego** (organ Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.), który zawiera następujące artykuły: dra Stefana Uhmy — „Rola Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce", prof. dra Ludwika Ehrlicha— „Problemy oszczędnościowe", dra Zygmunta Witkowskiego — „Praca — motorem postępu gospodarczego i dźwignią kapitalizacji", Maurice van Grunderbeecka — „Oszczędność", prof. dar Leopolda Caro — „Rola żywności, odzieży i mieszkania w życiu człowieka", mgr. Józefa Marszałka — „Kapitalizacja wsi polskiej", red. Bohdana Witwickiego — „O wyższych szczeblach rentowności", mgr Hieronima Tatara — „Kredyty handlowe instytucyj oszczędnościowych" sprawozdanie z III Konferencji Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych.

Poza tym „Przegląd Oszczędnościowy" zawiera sprawozdania z Konferencji Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Sztokholmie i z Ogólnopolskiego Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w dziale rozmaitości: „Kasy Oszczędności w państwach skandynawskich", „Światowy Dzień Oszczędności i jego znaczenie", „Pocztowa Kasa Oszczędności w Niemczech". Drobne wiadomości, statystykę, przegląd prasy gospodarczej i część poświęconą „Światowemu Dniu Oszczędności".

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 35, tel. 5.27-99.

eu. Tym razem jadą na Żmudź jako jej apostołowie Jagiełło król Polski i najwyższy władca Litwy — oraz Witold wielki książę litewski z ramienia Jagiełły. Towarzyszą mu znowu duchowni polscy. Trudniej tu było katechizować, bo Żmudzin nie znał i nie zna żadnego innego języka. Dłużej też na świętej Żmudzi zachowały się pozostałości dawniej wiary. Wedle biskupa Macieja Wołonczewskiego „król z wielkim książęciem kazał ogłosić i jak młotem wbić w pamięć Żmudzinom: że bez potrzeby lękają się wiary katolickiej, że po przyjęciu chrztu Niemcy zupełnie czepiać się nie będą, że wolność, zwierzchność, stare zwyczaje *i język żmudzki po dawnemu będą im zostawione,* że odziewać się niewiastom w płótna nikt nie zabroni".

Do akcji misyjnej na Litwie w r. 1400 odnawia Jagiełło uniwersytet w Krakowie, tym razem już z najważniejszym wydziałem teologicznym. Uczyli się tam Litwini i Rusini na koszt króla, aby po uzyskaniu święceń swym rodakom „in idiomate proprio" (we własnym języku) szerzyć i objaśniać wiarę.

Od tych czasów rozpoczęła się długa praca uchrześcijanienia Litwy, co było równoznaczne z przyjęciem przez nią kultury zachodniej i to w jej odmianie polskiej. Znaczyło to prawie tyle, co spolszczenie Litwy, postępujące stopniowo i to nie tylko w warstwie szlacheckiej. Dzisiaj już niesposób potomków czujących się Polakami i mających w swych żyłach dużo krwi polskiej — przerabiać na Litwinów. Mogą o to Litwini czuć żal do Polski, ale spóźnionej kulturalnie Litwie groziło tak czy tak wynarodowienie czy to na rzecz Rusi cyz też na rzecz Niemców. Polska nigdy nie prowadziła na Litwie polityki polonizacyjnej, stało się to samo przez się. Przeciwnie badacz tych spraw powiada: Sam fakt ,iż ten lud (litewski) utrzymał do dziś dnia swą mowę, to sprawa i zasługa narodowa i dziejowa kościoła polskiego rzymsko-katolickiego na Litwie".

Współżycie Polski z Litwą charakteryzuje w r. 1565 Florian Zebrzydowski, wódz oddziałów polskich posiłkujących Litwę, który powiedział, że Litwinów „więcej miłujemy, niźli sami siebie". Kasztelan zaś Marcin Zborowski przypomniał, że na Litwie „nie masz tych kątów, których by granic krew polska szlachecka nie okrwawiła".

Błędem było by przedstawiać dzieje współżycia polsko-litewskiego jako nieustającą, niespotykaną na ziemi sielankę. Grały tam swą rolę i prywata i swawola, wreszcie czasami i odmienne stanowiska polityczne. Ale błędem byłoby też, gdybyśmy podobne wypadki rozumieli jako przejawy odwiecznej walki Litwinów z Polakami. Przeciwnie czasami do tej rzekomej walki zachęcali Litwę sami koroniarze. Gdy np. Zygmunt III chciał obsadzić biskupstwo wileńskie koroniarzem, w walce z królem wspomagali Litwę koroniarze i do niej nawet zachęcali. Jeden z nich, Prokop Bałtromiejowicz w r. 1598 uznawał krzywdę Litwy i pisał: *„Miłujmy się jako bracia, a każdy swego pilnuj".*

Tak jest, pilnujmy każdy swego, ale miłujmy się jako bracia! Bo mimo chwilowych swarów braćmi naszymi jesteście! Jesteśmy razem spadkobiercami wspólnej tradycji historycznej przeszło pół tysiącletniej i dlatego jesteśmy braćmi.

J. Adamus.

ŻART NA STRONIE

Ruiny

Od niedawna miasta i miasteczka za punkt honoru uważają posiadanie muzeów i ruin.

Muzea są rozmaitego gatunku. Najczęściej — etnograficzne...

Dwie lub trzy wilgotne salki na stryszku u aptekarza. Ściany poobwieszane płótnem lnianym, kilimami huculskimi z Białegostoku, fotografiami radnych miasta, a w gablotkach: łapcie, łyżki z drzewa gruszkowego, zapalniczki, hubki, krzesiwa, aparaty do pędzenia samogonu, kołowrotki, wiaderka... dla dopełnienie obrazu „życia ludu naszego kochanego" brakuje tylko nakazów egzekucyjnych.

W znanym już naszym czytelnikom miasteczku Lyszajkowie także istniało „muzeum etnograficzne ze szczególnym uwzględnieniem regionu". Muzeum szczyciło się niebyle jakimi okazami sztuki ludowej, posiadało figurki wiejskich przydrożnych świętych z siedemnastego wieku. Czy, zresztą, naprawdę z siedemnastego wieku? Nikt tego nie wiedział. Opierano się jedynie na dowodzeniach kustosza muzeum, szwagra komendanta posterunku. Sam zaś kustosz, czyli szwagier komendanta, opierał się na tym, że figurki miały odtłuczone nosy, oraz wyblakłe kolory szat.

Dziś już tego muzeum nie ma. Pewnego bowiem razu wyszło na jaw, że wszystkie figurki zmajstrował sprytny wieśniak z jednej z okolicznych wiosek miasteczka Liszajkowa. Wieśniak dobrze zarobił, stracił natomiast posadę kustosz, a opinię naukowca stracił miejscowy nauczyciel Gałeczka, autor dwutomowej rozprawy: „Figurki w muzeum liszajkowskim a ogólny rzut oka na sztukę ludową w siedemnastym stuleciu"...

Burmistrz liszajkowski jest jednak bardzo ambitnym człowiekiem. Naczytał się niemało o ruinach zamku trockiego, o wileńskiej baszcie zamkowej; o ruinach w Nowogródku, zaś wynikiem tej lektury było postanowienie stworzenia ruin w Liszajkowie. Takich co najmniej z X wieku, no, i z basztami.

Pomógł burmistrzowi technik Maliniak.

— Panie burmistrzu najdroższy — powiedział — podejmuję się za cenę dziesięciu tysięcy złotych zbudowania w Liszajkowie fajnych ruin z piętnastego wieku!

— Panie techniku kochany — odpowiedział na to burmistrz — dam panu piętnaście tysięcy złotych, ale żeby te ruiny były z dziesiątego wieku!

Technik Maliniak poszedł na kompromis:

— Daj pan, burmistrzu, dwanaście tysięcy, a klasa ruinki z dwunastego stulecia zmajstruję...

— No, więc zgoda!

Technik zebrał dwustu robotników. Nawieziono gliny, piasku, cegieł, wapna...

Po trzech miesiącach ruiny były gotowe. Pokruszone mury, nadszarpnięte „zębem czasu" baszty ślicznie prezentowały się na tle liszajkowskiego parku. Jeszcze tylko obsiano mury mchem, a na szczycie wału obronnego posadzono dwie brzózki, aby zamek robił zdecydowane wrażenie opuszczonych ruin. Do zwiększenia wrażenia opuszczonych ruin przyczyniły się także dzieci liszajkowskie załatwiając w zamku swoje pewne potrzeby...

Wreszcie — po tylu staraniach, zabiegach i wysiłkach — nastąpił uroczysty dzień „otwarcia ruin zamku".

Burmistrz szlochał że szczęścia posiadania ruin w tak dobrym stanie!

Generalnym konserwatorem ruin został technik Maliniak. Dzieło o ruinach napisał nauczyciel Gałeczka. Za dzieło to dostał literacko-naukową nagrodę miasta Liszajkowa.

Ale o tej nagrodzie i o tym, jak do niej doszło — może kiedy indziej.

Bartł. Bebciński.

Pies „wściekł się"

po wysłuchaniu audycji radiowej o psach

W tragiczny sposób zakończyła się dla państwa Biggdle w Londynie audycja radiowa, nadawana z Kapsztadtu. Po obszernym referacie o racjonalnej hodowli psa rasowego, wygłoszonym z okazji otwarcia wystawy psów, audycję zakończono transmisją szczekania zgromadzonych na wystawie psów. Niesione na falach eteru skowyty i szczekania psów wprowadziły buldoga państwa Biggdle w taką wściekłość, że zaczął rzucać się do głośnika, naszczekując gwałtownie. Gdy przyjaciel pana domu usiłował go powstrzymać, pies rzucił się na niego i przegryzł mu szyję tak fatalnie, że rozdarł tętnicę.

Nie ma co, dogodzili.

Mikrofon na dachu szkoły wiejskiej

(Próba reportażu radiowego)

Hallo, tu mikrofon Polskiego Radia zainstalowany na słomianym dachu publicznej szkoły powszechnej w Rahoży. Mglisty poranek jesienny nie pozwoli nam wprawdzie na szczegółowe sprawozdanie z otaczającego szkołę krajobrazu wiejskiego, ponadto gryzie nas w oczy dym z komina, pomimo to jednak widać podwórko i kręcącą się na nim „żywiołkę“ gospodarza, który zamieszkuje drugą połowę chaty. Na płocie wiszą dzbanki gliniane i jakieś zardzewiałe bla„zanki, w kącie zaś podwórka ujada (co zapewne państwo słyszą) stary kundel, prawdopodobnie z powodu naszej obecności na dachu, względnie dopomina się o jakiekolwiek śniadanie.

Ten ryk, który państwo słyszą, to pastuch pędzi przez ulicę bydło, poza tym słychać jakieś sąsiedzkie swary kobiet i zdaje się, będziemy zmuszeni przerwać na chwilę naszą transmisję. Ale może temu zapobiegniemy. Po prostu wyślemy chłopca (który trzyma naszą drabinę) do kłócących się kobiet, z prośbą o zachowanie ciszy, ze względu na reportaż radiowy.

Na szczęście głosy się oddalają. Na podwórko weszło już kilku chłopców z książkami w dużej torbie lnianej, a może konopnej, gdyż dokładnie tego nie widzimy.

Chłopcy wycierają z błota obuwie o żelazną skrobaczkę i jeden z nich zrywa zelówkę. Moment ten było chyba słychać. Koledzy się z tego śmieją, poszkodowany zaś chowa zelówkę do torby i zmyka do izby szkolnej. Nadchodzi coraz więcej dzieci. Niektóre z nich są jesz cze boso i bez ciepłejszej odzieży. Przybyła też pani nauczycielka i za chwilę roz pocznie się lekcja. Wyłączamy nasz mikrofon na dachu, przenosząc się do wnętrza izby szkolnej.

* * *

— Przepraszamy panią, że przeszkadzamy, ale chcielibyśmy podać naszym słuchaczom warunki nauczania w jednoklasowej szkole wiejskiej.

— Proszę bardzo, chętnie służę wszel kimi informacjami. Jak panowie widzą — budynek jest wynajęty, niewygodny, ciasny, niski, źle przewiewny, przez co duszny w okresie jesieni i zimy. Za ścianą mieszka z liczną rodziną gospodarz — właściciel tego domu, co jest niewygodne, gdyż przeszkadza to w lekcjach. Meble szkolne za stare, mocno zniszczone, zwłaszcza ławki nie nadają się do użytku. Długie, czteroosobowe rozklekotane ławy, wysokie, bez wygodnego pod nóża i oparcia zmuszają dzieci, zwłaszcza młodsze, do siedzenia w nich po chiń sku, względnie do pozycji ciągle stojącej. Nie mamy też pomocy naukowych, biblioteka zaś składa się z samych strzępów. Pocieszam się nadzieją, że Okr. T-wo Popierania Budowy Publ. Szk. Powsz. zamierza tu zbudować szkołę, czy jednak pręd ko to nastąpi, trudno na razie określić. To będzie zależało od funduszów T-wa i dobrze się stało, że słowa te słyszą szerokie warstwy społeczeństwa. Dziękuję więc Polskiemu Radiu.

— I my też dziękujemy pani za tak cenne informacje. Na zakończenie może powie nam pani coś o dzieciach.

— W tej chwili uczy się kl. III i IV. Oddziały łączone są trudne do „prowadzenia“, gdyż słosuje się tu zajęcie ciche i głośne, są różne poziomy nauczania itd. Dzieci na ogół są biedne. Wiele z nich nie ma jeszcze podręczników. Czekają na pomoc z zewnątrz. Gmina dała na ten cel zaledwie pięć zł. To kropla w morzu.

— Może które z dzieci chciałoby powiedzieć coś przez radio.

— Ja, proszę pana.

— Dobrze, podejdź tu bliżej chłopcze.

— Kochana Polsko, mówi do ciebie przez radio mały Wincuk Bołtuć z Rahoży. Uczymy się w szkole poznawać nasz kraj, za co cię kochamy Chciełibyśmy zobaczyć Warszawę, a w niej Pana Prezydenta i Pana Marszałka Śmigłego Rydza. Słyszeliśmy od naszej pani, że Pan Prezydent ofiarował wielu szkołom aparaty radiowe, a Pan Marszałek ofiarował jednemu uczniowi koło Rzeszowa rower, to może i nas spotka kiedyś jakie szczęście.

Na tym wyłączamy nasz mikrofon, oddając głos Warszawie, skąd po dłuższej przerwie usłyszymy południową audycję szkolną.

Jan Hopko.

Zasłużone wyróżnienie

Wielce pomysłowe i pożyteczne materace i poduszki „Piastopil“ z gumy porowatej o powierzchni przewiewnej wyprodukowała fabryka Zakłady Kauczukowe „Piastów“ S. A., wystawiając je na Wystawie Szpitalnictwa w Warszawie.

Zarząd Wystawy oceniając wartość tych przedmiotów wyróżnił je Złotym Medalem

Podziękowanie

Komitet Budowy Pomnika św. Andrzeja Boboli w Wilnie, serdeczne składa „Bóg za płać“ wszystkim Szanownym Kwestarzom za poświęcenie się i ofiarodawcom za złożone ofiary na pomnik, podczas kwesty przy kościołach św. Jana i św. Kazimierza, w dniach 24 i 25 bm.

Po otwarciu skarbonek i obliczeniu za wartości znalezionno 195 zł 02 gr.

Zabawa na LOPP w Klecku

Zarząd LOPP zorganizował w dniu 22 bm. zabawę taneczną, która dała 341 zł 33 groszy.

Studium Ubezpieczeniowe przy S. G. H. w Warszawie

W bieżącym roku akad. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zostało uruchomione Studium Ubezpieczeniowe, specjalizujące słuchaczy ostatniego roku studiów w zakresie ubezpieczeń. Studium to przewiduje szkolenie dla zakładów ubezpieczeń matematyków ubezpieczeniowych oraz pracowników o wyższym wykształceniu prawno ekonomicznym. Dla słuchaczy Studium utworzyły zakłady ubezpieczeń kilka bezzwrotnych stypendiów. Rozpatrywana jest również możliwość przeszkolenia pracowników zakładów ubezpieczeń z wyższym wykształceniem nieubezpieczonych w ramach tego jednorocznego Studium.

W ten sposób została wypełniona poważna luka w wyższym szkolnictwie ubezpieczeniowym oraz stworzono ośrodek badawczo naukowy w dziedzinie ubezpieczeń.

W Wilji utopił się rzeźnik Dziemidowicz

Donieśliśmy wczoraj o niesamowitym samobójstwie młodego mężczyzny, który na oczach tłumu wszedł do wody i utopił się.

Dochodzenie policyjne stwierdziło, że samobójcą jest 35-letni rzeźnik Władysław Dziemidowicz zam. przy ul. Wilkomierskiej 49. Zwłoki wyłowiono. [c].

Piszą do nas...

Pod adresem kolei i „Orbisu“

Nasze koleje skarżą się z jednej strony na słabą frekwencję i spadek dochodów, a z drugiej utrudniają ludności korzystanie z tego środka lokomocji przez podwyższanie ceny biletów i nie zawsze przystosowany rozkład jazdy pociągów. Szczególniej mieszkańcom osiedli podmiejskich, położonych na szlaku Nowa-Wilejka na szlaku Wilno — Mołodeczno, daje się to we znaki. Nie będąc fachowcem w dziedzinie kolejnictwa, chcę jedynie opisać jak się zapatruje na te sprawy „szary obywatel“.

Ostatnia podwyżka taryfy osobowej z dn. 1.X br. dla biletów tygodniowych, miesięcznych i, co najsmutniejsze, uczniowskich na pewno nie podniesie dochodu PKP. Natomiast podwyżka cen biletów uczniowskich uderzy tylko po kieszeni licznej rzeszy rodziców, których dzieci zmuszone są dojeżdżać do szkół. Np. na odległość 25 km bilety uczniowskie podrożały o zł 4 gr 10 i obecnie kosztują zł 10 gr 40.

Utrudnianie ludności wiejskiej oraz całej rzeszy nauczycielstwa, zawsze ofiarnego, kształcenia ich dziatwy przez nowe, tak wysokie podwyższanie cen biletów oraz warunki przejazdu, jak np. brak pociągu na powrót do domu przed godz. 15, wymaga szybkiej zmiany.

Tymczasem podwyżka ceny biletów o zł 4 gr 10 miesięcznie, wynosi w ciągu roku kwotę zł 41, o ile zaś kto ma dwoje dzieci, to obciążenie budżetu szarego obywatela wzrośnie do kwoty zł 82 — rocznie.

Sądzę, że nic **nie pomogą Kongresy i Tygodnie Dziecka, o ile rodzicom zabraknie pieniędzy! Zamiast obciążać ogół obywateli nowymi podwyżkami taryfy osobowej, należałoby wydatnie zmniejszyć rozmiary zniżek kolejowych dla osób uprzywilejowanych.**

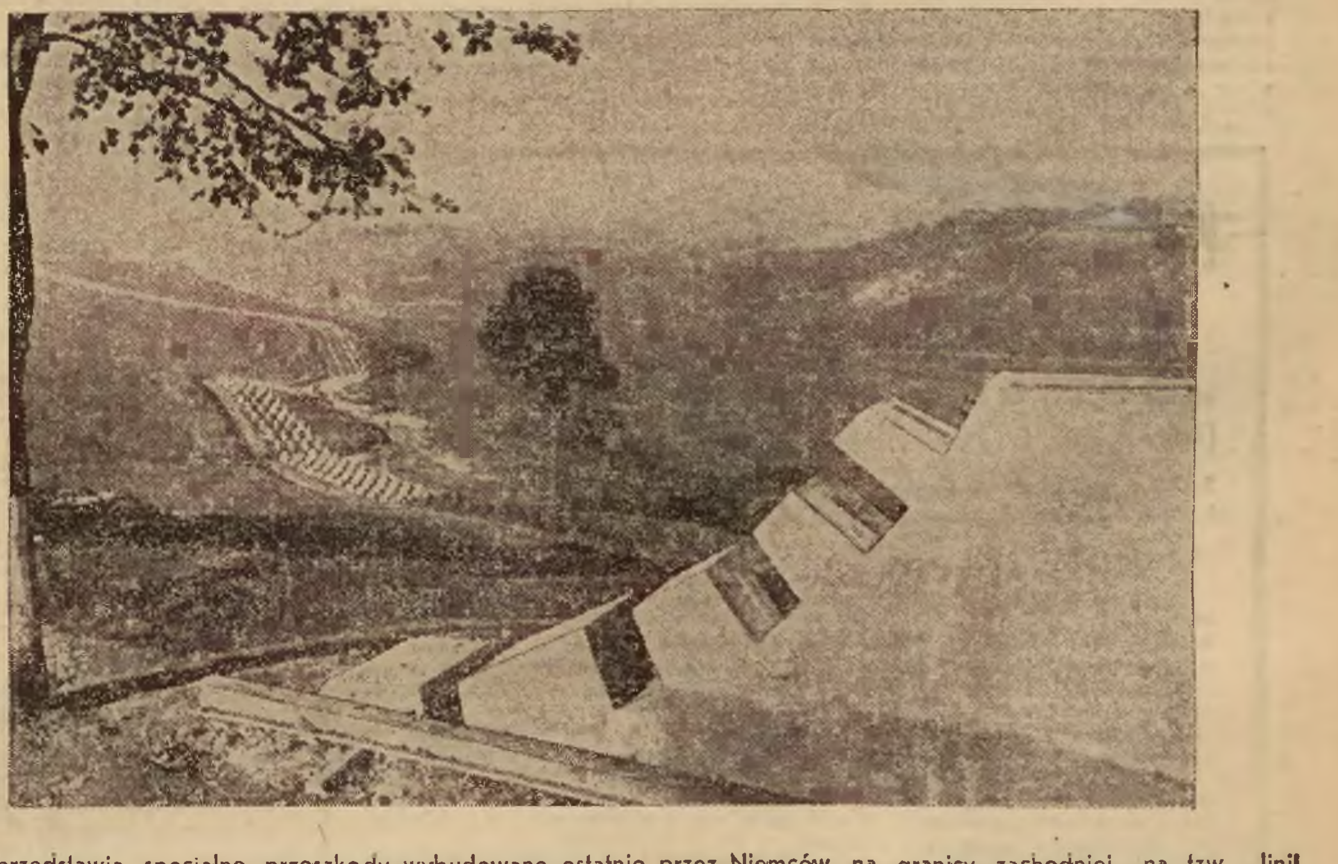
Należą się wyrazy uznania władzom kolejowym za długo oczekiwany, wagon specjalny dla uczniów w pociągu rannym „Mołodeczno — Wilno“. Szkoda jedynie, że nie codziennie mają dzieci tę wygodę.

Co się tyczy rozkładu jazdy, to np. na tymże szlaku, po przejściu pociągu rannego, w ciągu całego dnia nie ma pociągu do Wilna, gdyż drugi jedzie dopiero po 12 godzinach, trzeci z kolei po dalszych 3 godzinach i jedzie prawie zawsze pusty. 12-godzinna przerwa w ciągu dnia! Warto zanotować, że od lat 18 na tej linii nie było prawie żadnych ulepszeń w przystosowaniu rozkładu do potrzeb ludności, zamieszkałej za N.-Wilejką. A wagony na naszej linii! Po powrocie z Wilna do Mołodeczna, conajmniej dwa dni słychać w uszach turkot kół dwu osiowych wagoników. A taryfa taka sama, jak w wagonach nowoczesnych. Należałoby zróżnicować taryfę dla poszczególnych linij w zależności od rodzaju taboru, a tym samym i wygody pasażerów. Dlaczego np. obywatel płacić musi za przejazd na naszym szlaku w starych, przeważnie dwuosiowych wagonach według tej samej taryfy, jak na szlaku „Wilno — Zemgale“, gdzie pociągi kursują idealnie, a obsługa należy do upprzej mych.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: dlaczego biuro podróży „Orbis“ za przejazd z Wilna do Libawy pobiera drożej niż łotewskie biuro „Celtrans“? „Orbis“ pobrał zł 20 gr 20, gdy „Celtraus“ tylko 16 łatów 85 santimów, przy kursie 1 łat = 96 gr, dodając przy tym bezpłatnie ubezpieczenie od wypadku na 1000 łatów, gdy „Orbis“ tego bezpłatnie nie uskutecznia?!

Szumsk. **Eugenia Wolska.**

Siegfriedelinie



przedstawia specjalne przeszkody wybudowane ostatnio przez Niemców na granicy zachodniej na tzw. „linii Zygfryda“. O przeszkody te będą się rozbijały ataki nieprzyjacielskich czołgów.

Zródło siły i prężności narodowej

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. p. dr. H. Grubera, wygłoszone przez radio w dn. 29. 10. 38 r. o godz. 19.15 z okazji „Dnia Oszczędności".

Każdego roku obchodzimy w Polsce „Dzień Oszczędności", podobnie jak to czynią wszystkie cywilizowane narody. Pomimo że oszczędność nie ma na pozór tej siły atrakcyjnej, jaką mają inne tak liczne obchody — pełne barwy, wesela i sentymentu, dzień ten zdobywa coraz większe zrozumienie i popularność. Prawda, że przypominamy tu nakazy nie zawsze pociągającej rzeczywistości, gdyż zawiera ona jakgdyby czynnik abstynencji i odmowy, gdyż za naczelną cnotę uważa oddalenie przyjemności teraźniejszej na rzecz potrzeby przyszłej, a tak często niezawodnej. Są to jednak pozory, gdy bowiem potrzeba nadchodzi, wówczas hasło oszczędności, nabierając barwy, będzie zrozumiałe i zbawienne, gdyśmy o nim wcześniej pomyśleli. Myśl o przyszłości nie jest już wówczas frazesem; plon jej to gotowa pomoc w uchyleniu troski i braków. Jednostka odczuwa ten zbawienny stan rzeczy bezpośrednio, gdy zaś chodzi o życie państwa i narodu, odczucie to potęguje się znacznie silniej. Oszczędność, jako działanie zbiorowe, obrazuje wówczas podstawową zaletę narodu i daje mu zdolność nieprzerwanego rozwoju, bez względu na sytuacje i wydarzenia.

W tym znaczeniu Dzień Oszczędności stawia wszystkich obywateli przed obowiązkiem obrachunku z całorocznej pracy nad pomnażaniem tych sił gospodarczych, z drugiej zaś strony, przypominając, że mamy przed sobą dzień jutrzejszy, pozwala narodowi przygotowywać się zawczasu na niepewności losu — i niepewności te łagodzić i uchylać.

Gdy zestawiamy za ostatnie lata bilans wysiłków, dokonanych przez Polskę, widzimy, jak konsekwentnie Naród i Państwo idzie naprzód. Z każdym rokiem zespalają się te wysiłki coraz mocniej, coraz bardziej podnosi się zaradność, coraz silniej tężeje siła gospodarcza. Widzimy na przykładach, że tym silniejszym staje się Państwo i samo dzielniejszym w swych poczynaniach, im więcej ma myślących i pracujących obywateli — i dlatego podnosimy wiarę i ufność w powodzenie podjętych prac — wzmacniamy naszą zdolność do dalszych osiągnięć i idziemy po drodze najlepszego rozwoju.

Ten stan rzeczy trzeba mieć na uwadze, gdy się przygotowuje dalsze roboty w dziedzinie budowy polskiego majątku narodowego i podnoszenia polskiej gospodarki. Patrzmy na rzeczywistość nie tylko siłą naszego optymizmu, lecz pozwólmy, aby „mędrca szkiełko i oko" przeciwstawiło ją długowiecznej niemocy, która tak często paraliżowała najpiękniejsze i najpotrzebniejsze plany. I cóż z tego porównania wypadnie? Pokaże się, że gospodarka polska, która dawniej złym świeciła przykładem, która stawała się przysłowiową, dziś, po latach doświadczeń, może niejednym posłużyć na wzór. Pracując nad nową i zasobną Polską, odzyskujemy w naszych poczynaniach siłę i prężność. Idziemy samodzielnie, założenia programowe polskiej gospodarki nie pochodzą już od impulsów zagranicznych, nie działają w orbitach zewnętrznych, lecz kierują się jedynie i niezmiennie zasadą obrony interesów polskich i budową kapitałów wyłącznie polskich. Rozumiejąc konieczność współżycia z innymi narodami, tworzymy pole dla polskiego rynku przemysłowego, handlowego i górniącego nad tym wszystkim — polskiego rynku pracy — by na zasadzie równi z równymi kontynuować współprace z rynkami zagranicznymi.

Bywały jednak sytuacje, w których widzieliśmy nieuzasadnioną płochliwość, i to płochliwość wzmacnianą plotką, na której żerowała spekulacja. Ostatni nacisk na instytucje oszczędnościowe był tego wiłocznym dowodem. Choć niejednokrotnie instytucje te miały już podobne okazje, musiały one ponownie zdawać egzamin ze swej sprawności i ostrożności w gospodarowaniu powierzonymi im kapitałami i jeszcze raz wykazały, że są finansowo silne i odpowiedzialne. Racja jest zawsze po stronie tych, którzy ufają w siłę i powagę urządzeń w Państwie i zachowują postawę pełną godności i spokoju.

Zdając sobie sprawę z konieczności wpajania w umysły obywateli poczucia „dnia jutrzejszego", wszystkie cywilizowane narody przyjęły jako naczelne hasło, iż należy dążyć do spokoju i wzajemnego zaufania i że na tym gruncie budować należy rynek pracy i kapitałów. Nie tylko u nas, lecz wszędzie utrwaliło się przekonanie, że nie eksperymenty i nie cuda, lecz prosta, niewątpliwa i odwieczna prawda — zaradność i przezorność — zdolna jest do zabezpieczenia przyszłości Państwa i Narodu. Gdy mówimy o oszczędności, to oczywiście rozumiemy, że to nie to samo, co nadmierna wstrzemięźliwość i odmawianie sobie niezbędnych potrzeb. Przeciwnie „oszczędność to rozumne wydatkowanie, to mądrość życiowa, oceniająca zdarzenia nie z punktu widzenia chwili bieżącej, lecz pomna, że każdy dzień, każda godzina może nas postawić w sytuacji trudnej, że po dniach radości mogą nastąpić dni potrzeby. Każda inna metoda, zaniedbująca tej prostej prawdy, musi zawieść. Ten zwycięży, kto sam sobie będzie radzić. Każdy o własnych siłach budować musi swoje gospodarstwo. Tak się ma rzecz z jednostkami, tak również ma się rzecz z narodami. Na to, ażeby się uniezależnić, muszą same myśleć o sobie, same stworzyć swoją siłę gospodarczą i kapitał.

Z tych założeń wychodząc, instytucje oszczędnościowe są propagatorkami wiary w jutro, krzewicielkami zaufania. Mają one pełną świadomość swej odpowiedzialności. Nawołując do przezorności, same kierują się tą zasadą i rozumieją dobrze, że poza czynnikiem bezpośredniej natury — oszczędnością — istnieje czynnik inny równie ważny: wzajemne zaufanie. Oba one są z sobą ściśle związane, jeden bez drugiego byłby bez znaczenia. Podkreślając więc, że celem każdego obywatela jest posiadanie kapitału osiągniętego z własnej pracy, musimy również wskazać, jak nieodzowną rzeczą jest zaufanie do instytucyj oszczędnościowych, które są instrumentem zbiorczym tych kapitałów. Budowa wielkiej i gospodarczo potężnej Polski musi być konsekwentnie prowadzona, pozwólmy więc, aby oszczędności najszerszych warstw społeczeństwa w spokoju spełniały tę twórczą rolę, do której są przeznaczone. Pamiętajmy, że w miarę ich wzrostu wzrastać będzie moralny i gospodarczy autorytet Polski, zarówno na wewnątrz jak i wobec zagranicy. Drobne w masowy ruch ujęte, kapitały, wprzęgnięte w ramy produktywnej pracy, oto gwarancja dobrze zagospodarowanej Polski. Samo oszczędzanie, bez nadania nagromadzonym kapitałom odpowiedniego kierunku, byłoby bezcelowe i bezpłodne. Instytucje oszczędnościowe, gromadząc wielkie kapitały, dają im ujście w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Państwa. Zasilając zaś rynek pracy, pozwalają, aby program walki z bezrobociem nie był już zagadnieniem doraźnego zatrudniania szerokich rzesz pracowników, lecz pozwolił na wytworzenie warunków, w których ludność mogłaby na stałe pracę uzyskiwać, mogła zarabiać, spożywać i oszczędzać. Ten trwały wysiłek zbiorowej woli całego narodu, którego instrumentem są instytucje oszczędnościowe, jest właśnie fundamentem rozwoju gospodarczego kraju i jego dobrobytu.

Wiele przeszliśmy w ubiegłych latach, wiele nauczyliśmy się i wiele się jeszcze nauczymy. Ale ten nie błądzi, kto się uczy. Jeszcze przed kilku laty liczyliśmy wiele na tę kurę, znoszącą rzekomo złote jajka, którą nazywaliśmy kapitałem zagranicznym, lecz wiemy już dziś, że ta kura uciekała tyle razy, ile razy Państwo znalazło się w trudnościach, a uciekała nieraz z głośnym gdakaniem. Trzeba było więc zabrać się do własnej hodowli, stworzyć własny rynek finansowy na gruncie obowiązujących przepisów dewizowych. Polskie instytucje finansowe i wiele przedsiębiorstw spłaciło swoje zobowiązania zagraniczne i dziś opierają się one niemal wyłącznie na kapitałach krajowych. Instytucja emisyjna powiększyła znacznie swe zasoby kruszcowe, a zrównoważony budżet Państwa utrwala gospodarkę na solidnych podstawach.

Ten stan rzeczy uprawnia nas całkowicie do tego, abyśmy byli optymistami, abyśmy czuli wyraźnie wartość sił polskich, abyśmy ufali celowości organizacyj polskich, polskim instytucjom finansowym i byli pewni, że nie pesymizm, nie zgorzkniała analiza, ale poczucie siły własnej, to podstawowy warunek zaufania i wiary w jutro.

Okoliczności, w tkórych obchodzimy tegoroczny Dzień Oszczędności, są niezwykłe. Dają one nowe perspektywy narodowemu, kulturalnemu i gospodarczemu życiu Polski. Wróciły do Polski prastare jej ziemie, obfitujące w bogactwa naturalne i przemysłowe. Powrócił do swego kraju lud pracowity, pilny i ofiarny; po latach niezłomnego hartu polskiej ludności na Śląsku złączyły się ziemie polskie w jedną nierozerwalną wieczystą całość.

Ale jest jeszcze jedna potężna Polska. Jest to Polska żyjąca w sercach milionów naszych rodaków, rozsianych na całym świecie. Pracą i oszczędnością emigracja polska podnosi swój poziom gospodarczy i powiększa polski stan posiadania w krajach europejskich i zamorskich.

Przesyłamy im pozdrowienia i chcemy ich zapewnić, że myślą jesteśmy przy nich.

Polska dała światu dowód solidarnego i konsekwentnego działania: nie poszło na marne doświadczenie ostatnich dwudziestu lat. Liczymy i liczyć będziemy nadal na siebie samych, przyszłość naszą budować będziemy tylko własną pracą i wysiłkiem. Wiemy, że bogactwa naszej ziemi, choćby najobfitsze i najcenniejsze, nie rozwiną się same z siebie i dlatego będziemy je ożywiać pracą i organizacją, będziemy je podnosić wartościami etycznymi i gospodarczymi obywateli. Nie chcemy wymyślać nic nowego, przyjmujemy starą niezłomną prawdę, że energia, wytrzymałość i zaradność to są prawdy najprostsze ale najgłębsze. W pracy naszej przyświecają nam słowa Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza: — „Bez myśli o przyszłości nie może rozwijać się żadne życie, żaden naród, ani żadne państwo".

Polska myśli o przyszłości.

Premie PKO

27 października 1938 r. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V, grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 września 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na NrNr: 403.114 412.625 419.911 462.947 473.820 475.833 481.529 492.691 498.849 500.009

Premie po zł 250.— padły na NrNr: 400.809 401.657 403.198 407.407 409.903 412.996 416.376 416.636 419.962 422.542 425.196 431.192 434.918 436.929 442.866 453.750 456.613 459.600 462.464 463.143 465.333 466.267 469.760 471.411 477.012 484.351 486.490 486.970 488.947 489.033 489.813 493.119 498.144 501.521 503.512 506.279 506.519 507.647 516.133 519.050 520.326 520.788.

Ponadto padło 158 premij po zł 100 oraz 417 premij po zł 50.—

Ogółem padło 627 premij na sumę 52.150.— zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 250.— na Nr 484.741.

Zł 100.— na NrNr: 404.240 438.795 471.262 503.886.

Zł 50.— na NrNr: 409.920 419.276 456.004 493.325 496.867 506.117.

Po raz drugi padły premie:

Zł 100.— na NrNr: 417.833 482.621.

Zł 50.— na NrNr: 410.846 430.955 453.797 472.909.

Podwójnie oszczędza — kto oszczędza stale

Panu Drowi

Konstantemu Łopatto

zam. w Baranowiczach ul. Narutowicza 42 za okazaną mi wydatną i bezinteresowną pomoc i troskliwą opiekę w czasie połogu składam najserdeczniejsze podziękowanie

Eugenia Barancewiczowa.

MODY

Futra na froncie

Futer nosimy teraz jaknajwięcej. Wysokie kołnierze sięgające nieraz do połowy twarzy różnią się zasadniczo od modnych lisów, układających się w pelerynkę. Które to pelerynki nie chronią szyi od zimna. Luźny płaszcz ma mały płaski kołnierzyk i szerokie klapy. Na wielu rewiach podziwiało się welourowe płaszcze i kostiumy, zakończone zamiast kołnierza wysoko upiętymi kryzami z lisów, oraz szale z gronostajów. Ostatnim słowem mody futrzanej są pomysłowe aplikacje i lamówki z futra. Wiele kostiumów ma z przodu futrzane plastrony, przypięte guzami z odmienn. materiału, niekiedy naprzykład czarny kostium ma plastron z gronostajów i do tego dwa rzędy fokowych guzików. Niekiedy przód z materiału ma szamerowanie futrzane w kolorze odmiennym od całości okrycia. Bardzo efektownie i ładnie „do figury" wygląda duża futrzana kokarda w pasie albo dwa pompony z puszystego futra przy szyi na zakończenie modnego niskiego stojącego kołnierza. Tegoroczne futra, czy to foki, czy wydry, czy brejtszwance, czy nawet puszyste lisy farbowane są na kolor bronzowy. Karakuły nosi się bez względu na kolor. Najmilszym kapeluszem na zimę będą wszelakiego rodzaju kołpaczki, kapturki i stylizowane berety z futra lub przynajmniej przybrane futrem. Czarne płaszcze mają często całe rękawy z płaskiego futra. Także czapeczka i mufka stanowią razem piękną i wdzięczną całość. Mufki będą w tym roku duże, ozdobne i bardziej niż do tej pory pomysłow

Kto chce wyglądać modnie, niech wyjmie ze starego albumu fotografię prababki i uczyni wszystko, aby się do niej upodobnić. Wszystkie sukienki są obcisłe, przylegające do figury, rękawy mają zmarszczone u nasady, czasem bufiaste. W każdym bądź razie — podniesione. Ponieważ wraz z modą prababek rozpowszechniła się moda szydełkowych robótek, a zwłaszcza robótek na drutach, nosi się całe suknie i kostiumy dziane. Kolory rdzawe wyglądają w szydełkowym wykonaniu najładniej. Aczkolwiek moda nie przewiduje kolorów szarych, trudno chyba będzie się obejść bez miękkiej sukienki w kolorze nigdy nie brudzącego się popiołu. Sukienka taka, skrojona do figury i ozdobiona czarnym lakierowym paskiem, nadaje się na przedpołudnie do pracy i nawet na skromną wizytę. Rękawiczki nosi się zawsze pod kolor okrycia. Tylko latem można sobie pozwolić na ekstrawagancję pod tym względem. Kolorowa rękawiczka do futra wygląda niesolidnie. Torebka zawsze pod kolor futra. Zimowe obuwie na ulicę jest conajmniej dziwaczne, przypomina niekiedy szczudła lub chińskie sandały, niekiedy ma się wrażenie, że to nie pantofle, lecz koturny. Panie zagustowały w absurdalnie grubych podeszwach. Prawda, że takie obuwie jest dobre na ulicę i w zupełności zastępuje nieestetyczne boty. Ale taki bucik waży dużo więcej nieraz od botów. Przewidywane są pomimo to nawet wieczorowe sandałki na niesamowicie wysokiej podeszwie, składającej się z kilku warstw rozmaitego koloru.

Do powstania nowej sylwetki przyczynił się w dużej mierze cech fryzjerski. Kobieta, która chce być „a la page" powinna starać się mieć długie włosy i zaczesywać je do góry w loki. Amerykański styl urody „moderne" wymaga jako uzupełnienia mikroskopijnego kapelusika na czubku głowy i przypiętego po staroświecku szpilkami. Niekiedy takie małe cacko przywiązuje się wstążką, zawiązaną na kokardkę pod brodą lub trochę naukos, koło ucha. Czasem przywiązuje się kapelusz pod karkiem z tyłu. Modny kapelusik nosi się na bakier, co nadaje twarzy wyrazu zalotności.

Céline.

Wilno na gumach!

Blaski i cienie nowego zarządzenia. — Starostwo skasuje obręcze żelazne.

Europeizacja Wilna postępuje w szybkim tempie. Magistrat dokłada starań, by jaknajwiększa ilość ulic otrzymała nowoczesną jezdnię. Tempo robót przybrało szczególnie na sile w roku bieżącym. Tymczasem nic tak nie niszczy jezdni, jak żelazne obręcze na kołach wozów konnych, których jeszcze w Wilnie jest b. dużo. Z tego też względu jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma się ukazać zarządzenie Starostwa Grodzkiego *zabraniające używanie obręczy żelaznych i nakazujące zastąpienie ich gumowymi.* Wilno więc będzie jezdziło na gumach.

Pięknie! Powstaje tylko pytanie co będzie z wozami wiejskimi, tak licznie zdążającymi na targ? Czy i one będą musiały zaopatrzyć się w obręcze gumowe?

Chcemy budować z drzewa schroniska i pensjonaty

„Pracujesz na zachodzie — odpoczywaj na wschodzie"

Ziemie Wschodnie kryją w sobie bogate walory turystyczne i letniskowe. Ruch turystyczny wzmaga się tu w szybkim tempie, osiągając już poważne cyfry. Popularnym stało się hasło lansowane przez organizacje propagandy turystyki: „Pracujesz na Zachodzie — odpoczywaj na Wschodzie".

Jednakowoż akcja propagandowa Ziem Wschodnich, jako wymarzonych stron dla wypoczynku i sportów zarówno latem, jak i zimą napotyka na szereg trudności. Jedną z głównych przeszkód stanowi tu niedostateczne uzbrojenie turystyczne terenu, zwłaszcza zaś zbyt mała pojemność i nieodpowiadające potrzebom turystyki wyposażenie hoteli, wreszcie — brak kulturalnie postawionych placówek przemysłu gastronomicznego, zwłaszcza na prowincji.

W zrozumieniu konieczności rozbudowania na Ziemiach Wschodnich hoteli, pensjonatów, schronisk, restauracyj i zaprowadzenia w nich minimalnych przynajmniej wygód — dzięki staraniom Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie — objęte zostały ustawą o ulgach inwestycyjnych z dnia 9 kwietnia 1938 r. również inwestycje hotelarskie i gastronomiczne na Ziemiach Północno - Wschodnich.

W trakcie opracowywania rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy Izba wysunęła między innymi postulat, kwestionowany w innych ośrodkach kraju, objęcia tymi ulgami również połowy budownictwa drewnianego, typowego dla szerokiej prowincji Ziem Wsch. Omawiane bowiem inwestycje mogą być dokonywane na Ziemiach Wschodnich przeważnie przez inwestorów, rozporządzających bardzo ograniczonymi środkami pieniężnymi. Budownictwo zaś murowane jest w mniejszych ośrodkach bardzo kosztowne, gdyż cegła, dostarczona zazwyczaj z większych odległości, jest droga, a ponadto wznoszenie obiektów murowanych trwa dłuższy okres czasu (przeważnie 2 sezony) i powoduje uwięzienie kapitału włożonego, co praktycznie uniemożliwia drobnym kapitalistom dokonywania inwestycyj.

Za budownictwem drewnianym przemawia też u nas okoliczność znacznego zalesienia Ziem Wschodnich. Wskaźnik powierzchni leśnej, przypadającej na głowę mieszkańca, jest na Wschodzie często kilka krotnie wyższy, niż na Zachodzie. Drewno jest na na terenie Ziem Wschodnich produkowane w ilości, przewyższającej znacznie zapotrzebowanie miejscowe. Niepomyślna sytuacja w eksporcie drewna hamuje jego wywóz. Interesy zatem miejscowej gospodarki drzewnej wymagają niewątpliwie zwiększenia zbytu lokalnego, w drodze szerszego zastosowania drewna dla zaspokojenia potrzeb miejscowych, zwłaszcza gdy chodzi o cele tak ważne dla podniesienia gospodarczego Ziem Wschodnich, jak w omawianej sprawie.

Zresztą drewno zyskuje sobie coraz większe wzięcie jako materiał budulcowy nie tylko w okręgu Izby i w Polsce, a także na całym świecie. Przywrócenie drewnu właściwego stanowiska w budownictwie, zwłaszcza drobnym, stało się od czasu Rządu Premiera Prystora jednym z zadań polityki gospodarczej w Polsce. W tym stanie rzeczy zrównanie warunków budownictwa drewnianego z murowanym (w zakresie hotelarstwa i zakładów gastronomicznych) w drodze przyznania również temu pierwszemu prawa korzystania z ulg inwestycyjnych staje się koniecznym postulatem ruszenia całej sprawy z miejsca. Wobec zaś zarysowujących się odmiennych opinii na terenie międzyministerialnym, Izba Przemysłowo Handlowa w Wilnie zwróciła się ostatnio w tej sprawie bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu.

Zebrania przedwyborcze O Z N w Nowogródczyźnie

Tłum rzucił się na sklepy żydowskie

Przytomność delegata Okręgu O Z N uratowała sytuację

W całym województwie nowogródzkim codziennie odbywają się zebrania przedwyborcze we wszystkich większych skupieniach ludności. Ostatnio w pow. baranowickim zebrania takie ściągnęły wielkie masy ludności.

W SNOWIE

zgromadziło się 25 bm. 3.000 osób. Przemawiali sekretarz miejscowego oddziału OZN p. Żdan i delegat Okręgu z Nowogródka. Tłum pomimo ulewnego deszczu, (a zebranie odbywało się pod otwartym niebem) z zainteresowaniem słuchał przemówień, a następnie entuzjastycznie uchwalił rezolucję o przystąpieniu do wyborów.

W NIEŚWIEŻU

Prezes miejscowego Oddziału OZN inż. W. Boguszewski, słuchany z uwagą przez 5 tysięczny tłum, poglądowo omówił cele OZN i schemat wyborów. W czasie przemówienia delegata Okręgu OZN obecni wznosili co chwila okrzyki na cześć narodowego Sejmu, OZN, Marszałka Śmigłego Rydza itd., bijąc brawa i po twierdzając swoją zgodę z hasłami Obozu. Wybuchowo uchwalono rezolucje o wzięciu udziału w wyborach.

W HORODZIEJU

W dniu 27 bm. miejscowy oddział OZN zwołał publiczne zebranie w czasie targu tygodniowego. Po rozdaniu ulotek, które rozchwytano w jednej chwili 6-ty sięczny tłum nadgranicznych włościan ze brał się przed zaimprowizowaną trybuną. W czasie przemówienia sekretarza Oddziału OZN i delegata Okręgu z Nowogródka zebrani gromko manifestowali zgodność swych poglądów z tezami głoszonymi przez mówców.

Przy omawianiu przez delegata z Nowogródka kwestii żydowskiej, słuchacze przerwali mówcy **i ruszyli ławą na sklepy żydowskie.**

Tylko przytomności umysłu i zdolności panowania nad tłumem delegata okręgu należy zawdzięczać, że nie doszło do zajść.

Mówca, szybko zeskoczywszy z trybuny, zabiegł drogę sunącemu w kierunku sklepów żydowskich tłumowi, przemówił z ganku najbliższego domu żydowskiego i powstrzymał tłum.

W wyniku zebrani zgodnie uchwalili podporządkowanie się wskazaniom OZN w sprawie udziału w wyborach.

Specjalne audycje dla robotników

wprowadza w nowym sezonie Polskie Radio

Zagadnienia świata pracy traktowane były dotychczas w programie radiowym obszernie, ale nie miały osobnego niejako wydzielonego miejsca w programie ogólnopolskim, jedynie rozgłośnie regionalne w Katowicach i Łodzi nadawały w ubiegłych sezonach stałe audycje dla robotników i o robotnikach. Audycje te cieszyły się dużym powodzeniem i spełniały rolę do jakiej zostały powołane.

Audycje dla robotników nadawane w zasięgu ogólnopolskim przez Warszawę I odbywać się będą stale we wtorki od godziny 18.30 do 19.00. Jest to odcinek czasu sąsiadujący bezpośrednio z audycjami dla wsi dzięki czemu z audycji tej utrzymanej w jednolitym charakterze i przeznaczonej dla szerokich rzesz świata pracy, będzie mogła korzystać zarówno ludność robotnicza, jak i wiejska. Jeśli chodzi o program tej audycji to składać się ona będzie z krótkiego dziennika informacyjnego o różnych aktualnych wydarzeniach w świecie pracy, z pogadanek, reportaży lub transmisyj, ściśle związanych z zawodowymi zainteresowaniami robotnika.

W Rozgłośni Łódzkiej cztery razy w miesiącu w niedziele od godziny 15.00 do 15.30 odbywać się będzie specjalna audycja, przeznaczona dla sfer robotniczych. W audycji tej brać będą udział przede wszystkim zespoły robotnicze, chóry, orkiestry, kółka dramatyczne itp. Ponadto w soboty w czasie od godziny 18.00 do 18.30 nadawane będą dwa razy na miesiąc poradniki sportowe dla robotników, w których poruszane będą ogólne zagadnienia kultury fizycznej świata pracy. W inne soboty miesiąca w ramach tego czasu nadawane będzie słuchowisko względnie „Wesoły dymek", uwzględniający również aktualne tematy robotnicze i społeczne.

Również program lokalny Rozgłośni Katowickiej uwzględnia w szerszej niż dotychczas mierze sprawy robotnicze w audycjach słownych, słowno-muzycznych, a nawet koncertach wykonywanych specjalnie przez zespoły robotnicze. Rozgłośnia Katowicka omawia sprawy robotnicze nie tylko śląskie, ale również tyczące się Zagłębia Dąbrowskiego. Spośród audycyj robotniczych Rozgłośni Śląskiej najważniejsze są pogadanki dla robotników i o robotnikach, nadawane stale w niedziele o godz. 9.05. Dla robotników również i pracownic fizycznych Rozgłośnia Śląska nadaje dwa razy w miesiącu, w czwartki poradniki sportowe, analogiczne do poradników instniejących w Rozgłośni Łódzkiej.

Tak dla robotników, jak i dla najszerszych warstw ludności nadawane są stale w południe programy ogólnopolskie, „Audycje południowe", na które składa się muzyka, codzienna „Gazetka", pogadanki z różnych dziedzin wiedzy, słuchowiska, obrazki radiowe reportaże i transmisje. Audycje te przeznaczone są do zbiorowego słuchania w stołówkach robotniczych.



Zgromadzenie przedwyborcze

zwołuje Federacja PZOO

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZOO zwołuje wielkie zgromadzenie przedwyborcze dla członków, ich rodzin i sympatyków na wtorek, dnia 1 listopada rb., w sali kina „Mars", ul. Ostrobramska 5, o godz. 12 w południe. Prezydium wzywa wszystkich członków i sympatyków do gremialnego uczestnictwa w tym zgromadzeniu.

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Siła narodu i jego obywateli zależna jest od stopnia gotowości i zdolności odpierania ciosów z każdej strony. Naród, który posiada zabezpieczenie w sile moralnej swych obywateli, opiera swą przyszłość na mocnych fundamentach. Wyrazem tej tak szeroko pojętej siły narodu jest wytrwała i sumienna praca i rozumnie pojęta oszczędność.

Owoce pracy i oszczędności stanowią nie tylko wartości osobiste. Przedstawiają one siłę wielką a stałą — siłę zapewniającą bezpieczeństwo i dobrobyt narodu.

Dążąc do zwiększenia zasobów materialnych i przezornie nimi gospodarując, każdy obywatel staje się ogniwem, zespalającym społeczeństwo w zgodnym wysiłku podniesienia i udoskonalenia gospodarstwa narodowego.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy rokrocznie w dniu 31 października „Światowy Dzień Oszczędności".

W dniu tym, oceniając wyniki zeszłorocznej naszej pracy, możemy stwierdzić z radością, że kraj nasz wszedł zdecydowanie na drogę poprawy. Odżywają warsztaty pracy, huczą motory fabryk, ożywia się handel i przemysł. Gromadzone w instytucjach oszczędnościowych kapitały zasilają życie gospodarcze, przyczyniając się do podniesienia zamożności kraju i jego obywateli.

Pracujmy więc i oszczędzajmy dla osiągnięcia dobrobytu własnego i ogólnego i dla zapewnienia sobie i następnym pokoleniom lepszej przyszłości.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.



Uwadze odwiedzających groby!

Przy kościele po-Bernardyńskim i na cmentarzach: po-Bernardyńskim i Rossie 1 i 2 listopada br. Zarząd „Ochronki Dziennej" przy ul. Dar 6, uruchomi kioski ze sprzedażą po najniższych cenach świec, lampek nagrobkowych, palm i chorągiewek do dekoracji grobów.

P. T. odwiedzających groby zarząd ochronki gorąco prosi o łaskawe poparcie rozprzedaży, gdyż otrzymany zysk w całości przeznacza się na rzecz Ochronki.

Nowinki radiowe

Amazonka przed mikrofonem

Egzotyczny światek brazylijski doczekał się radiofonizacji według A. Fiedlera, w opracowaniu p. Jasiewiczówny i p. Koncewicza. Audycje tego typu cieszą się niewątpliwie szeroką popularnością, stanowiąc jednocześnie doskonały materiał pomocniczy dla nauczycieli geografii. Może nawet ten drugi wzgląd jest ważniejszy, niż ten pierwszy Sądzimy, że tego typu audycje powinny być dawane w godzinach szkolnych.

Jeżeli chodzi o stronę muzyczną, to ta oczywiście nastręczyła sporo trudności. Amazonka jest bardziej malownicza, niż dźwięczna, to też oprawa wypadła nieco sztucznie. Nie zupełnie dobry był obraz kabokla. Mniejsza z tym.

Nikt nie jest specem w tej dziedzinie, nawet Fiedler. Kaboklo przypominał nieco chłopa hiszpańskiego z głuchej prowincji, ale to mniejsza. Gorzej jest z przyszłością. Kula ziemska nie zwiększa się, podczas kiedy ilość audycyj radiowych rośnie. Może oprócz audycyj słowno - muzycznych przydały by się jakieś nowelki, czy obrazki, urozmaicane śpiewem i muzyką?

Z chwilą przekroczenia miliona abonentów (względnie 2) prosimy P. R. o zafundowanie nam brazylijskich, czy chińskich Trojanowskich t. j. reporterów, opisujących kraje egzotyczne w przekroju dnia codziennego. Taka impreza niewątpliwie b. kosztowna, opłaciłaby się jednak ze względu na młodzież. Mikrofon staje się coraz bardziej mikrofonem szerokich mas. Audycje słuchane powinny się stawać faworytkami programów.

l.

Rozrywki umysłowe

KALAMBURY — (po 4 punkty)

I.

Jaką ma on chudą gość!
Nie dziw! Z bogatej rodziny ziemiańskiej,
Pochodzi ten gość.

II.

Całość (fonet). Model ulepszony,
Chroni złoto i miliony.
Całość — postać znana
W romansach przekazana.

ZADANIE — ŻART — (5 punktów)

Dwuch ziemian, p. Winko i p. Butelka sprowadzili sobie po równej ilości butelek wina. Pan Winko zaczął pić swoje wino od Bożego Narodzenia, zaś pan Butelka o trzy tygodnie wcześniej. Norma dzienna wypicia była jednakowa. W dnie świąteczne p. Butelka pił u pana Winko, z powodu czego p. Butelka zrównywał się w ilości wypitych butelek z p. Winko.

Co zrobili przyjaciele potem, gdy ilości pozostałych zapasów u nich się zrównały.

REBUS — (3 punkty)

10. 10. s

KWADRAT MAGICZNY

a	a	o	o
o	o	o	o
m	m	u	k
r	r	z	z

1) Generał francuski z czasów Napoleona;
2) „przedstawiciel";
3) muzyk franc.;
4) partia konsolidacji narodowej.

Rozwiązania nadsyłać do 5 listopada.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z wydanych przez Towarzystwo pożyczek odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 15 grudnia 1938 roku, a jeśli pierwsza z powodu braku licytantów nie dojdzie do skutku, druga — 30 grudnia 1938 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) i w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące wystawionych na sprzedaż nieruchomości i warunki licytacyjne; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium (zadatek) w wysokości wszystkich zaległości Towarzystwu, uprzywilejowanych należności publiczno prawnych oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; osobie, która na licytacji nie utrzyma się, wpłacone wadium zostaje po licytacji zwrócone; 5) że suma zaofiarowana na licytacji za potrąceniem złożonego wadium winna być uiszczona do Towarzystwa w ciągu dni 14 od dnia licytacji; przy tym pozostałości pożyczek, i rata bieżąca z należnymi od niej odsetkami za zwłokę mogą pozostać nadal na nieruchomości. Opłata alienacyjna winna być uiszczona w terminie trzytygodniowym od dnia licytacji. W razie niewniesienia w wskazanych terminach wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionej na sprzedaż nieruchomości, która pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
601	7156	Grużewski Kazimierz	ul. Wielka Nr 33, Szklana Nr 2 i Klaczki Nr 11	w/g akt. 2334.15 w/g pl. 2295.—	33927.39	7339.57	174031.89	36389.66
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	ul. Kopanica Nr 12 b	2272.—	2294.41	1053.01	28624.32	1575.68
474	5600 nieureg.	Towarzystwo na wierze dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinematograficznych i kinetafonnych Aparatów Edissona	ul. Wileńska Nr 38 i Jagiellońska Nr 2-a	1019.20	11810.24	4172.32	83038.31	19878.32
553	366	Żółtak Icek-Lejba	ul. Sawicz Nr 12	564.20	8910.79	1891.—	47508.42	6713.56
603	5755	Tułowski Mikołaj	ul. Wojskowo Cmentarna Nr 3-a	759.42	2009.33	293.43	6460.35	1379.91
592	12710	Sawicki Józef	przy drodze z Szosy Lidzkiej do miejscowości Równe Pole Nr 20-b	21613.—	977.88	207.70	4870.11	767.01
464/617	5364	Deweltowowie: Estera, Jankiel, Gabriel, Szołom, Noteł, Szymon, Małka, Zelik, Leja, Sora-Rocha, Efim, Roza, Milejkowska Mejta i Okuniewa Pesia	ul. Kwaszelna i Makowa Nr 21/24	5300.57	29898.77	7781.13	176541.60	32659.32
620	4294	Masałówna Zinaida	ul. Strycharska Nr 24, obecnie Nr 16	w/g pl. 63338.07 w/g akt. 53229.82	1786.20	620.60	16200.57	1129.02
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	ul. Popowska Nr 1	836.80	1380.19	505.56	13119.48	1378.11
374-a	2006	Baran Berko, Kałmanowicz Leja i Kac Szymon	ul. Wiłkomierska Nr 17-a	807.38	993.45	420.53	8605.01	1754.58
606	8451	Anolik Icek	ul. Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr 58/25	1947.99	1308.71	463.78	11827.41	1471.1
531	4231	Flekser Mejer, Fleksérówna Sora i Glezerowa Rachela	ul. Lwowska Nr 15	2002.—	13476.86	2008.91	48005.37	9590.08
22/532	3510	Felmanowie Calel i Bejla	z k Lidzki Nr 5	523.25	5739.60	1141.72	25904.18	5830.46

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Miejsce położenia nieruchomości, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych Towarzystwu należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomości. Suma ta, z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa należności publiczno-prawnych, o których informacje będą otrzymane przed licytacją, oraz wydatków Towarzystwa, które ujawnione zostaną przed licytacją, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9 łącznie z uprzywilejowanymi należnościami publiczno-prawnymi i wydatkami Towarzystwa, które ujawnione zostaną przed licytacją. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

XI Zjazd Akademickich Kół Misjologicznych w Wilnie

30 bm. do 2.XI odbędzie się pod protektoratem J. E. ks. Arcyb. Romualda Jałbrzykowskiego i J. M. rektora USB ks. prof. dr Aleksandra Wóycickiego XI Ogólnopolski Zjazd Akademickich Kół Misjologicznych, poświęcony 550 rocznicy chrztu Litwy. Ostatnie wydarzenia, które Polskę wysunęły na czoło państw o kulturze łacińskiej na szlaku trzech mórz — A B C (Adriatyk, Bałtyk, Czarne) nadają obchodowi tej szczególnie dla Polaków miłej rocznicy aktualne akcenty. Rola Polski jako bazy katolicyzmu na wschodzie Europy znajduje nie tylko potwierdzenie w świetlanych chwilach historii naszej ojczyzny, lecz i obecnie predystynuje nas do odegrania kierowniczej roli wśród państw Europy. Chrzest Litwy — to jedno z najbardziej chlubnych dzieł kultury polskiej, opartej na wskazaniach nauki Chrystusowej, które Polsce Jagiellonów zapewniło mocarne stanowisko w świecie.

PROGRAM I DNIA ZJAZDU

30 października, godz. 10 — Msza św. w Bazylice. Celebruje J. E. ks. Arcyb. R. Jałbrzykowski. Kazanie wygłosi ks. rektor dr Kazimierz Kowalski, doc. UP.

Godz. 12 — Inauguracja zjazdu w Auli Kolumnowej USB (Św Jańska 12).

1. Zagajenie wygłosi Jerzy Sawicki prezes AKM w Wilnie. 2. Przemówienie przedstawicieli władz akademickich USB. 3. „Zarys działalności AKM w Wilnie w ciągu lat dziesięciu" — Halina Sułkowska, skarbnik AKM w Wilnie. 4. „Chrzest Litwy" — dr Mieczysław Limanowski, prof. USB. 5. Hymn AKM w Polsce wykona chór.

Wstęp dla młodzieży akademickiej bezpłatny.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Popołudniówka „Subretki" — po cenach popularnych!** Dziś, 30 bm., o godz. 16, ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach popularnych — komedia Devala **„Subretka"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Koncert gry aktorskiej dają bohaterowie komedii w osobach: Nawrockiej (Subretka), Jasińskiej-Detkowskiej, Korwin, Ślaskiej, Jaśkiowicza, Martyki, Surzyńskiego, Wołłejki.

— **Dziś, powtórzenie „Marielli" w Teatrze Miejskim na Pohulance!** Dziś, 30 bm., o godz. 20, powtórzenie interesującej sztuki Keith Winter **„Mariella"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego. W sztuce tej poruszającej w ciekawy sposób problem miłości i konflikt między obowiązkiem a uczuciem, znajdują duże pole do popisu czołowi artyści teatru pp.: Alexandrowicz (Mariella), Łęcka, Szczepańska, Blichewicz, Łodziński, Surzyński. Oprawa dekoracyjna Jana i Kamilii Golusów. Ceny normalne.

Jutro, w poniedziałek dn. 31.X, o g. 20 **„Wyzwolenie"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **„Krakowiacy i Górale".** Dziś, o g. 8 m. 15, powtórzenie wczorajszej premiery widowiska o przepięknych melodiajch, staropolskim humorze i aktualie **„Krakowiacy i Górale"** w inscenizacji i z prologiem dra Zygmunta Nowakowskiego, reżyserii Wyrwicz-Wichrowskiego, układzie tanecznym J. Ciesielskiego, dekoracje Grajewskiego, kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka w Lutni.** Dziś, o g. 4 m. 15, po cenach zniżonych grane będzie widowisko w 12 obrazach „Zakochana Królowa" z Janiną Kulczycką w roli tytułowej.

— **Uwaga dzieci!** Dziś, o g. 12 m. 15, ukaże się ulubiona przez dzieci bajka czarodziejska **„Kopciuszek"** w sześciu obrazach z efektownymi tańcami Studium Sawinej Dolskiej. Ceny od 25 gr.

JUŻ POJUTRZE KONCERT

słynnej orkiestry węgierskich Cyganek w Sali b. Konserwatorium. Zapowiada się urozmaicony program cudownych romansów i piosenek cygańskich.

Jeszcze jeden złoty medal otrzymały PZT

Do serii złotych medali nadanych Państwowym Zakładom Tele i Radiotechnicznym, na wystawach w Polsce i zagranicą, przybył jeszcze jeden, przyznany na Wystawie Szpitalnictwa, zamkniętej w dniu 9 bm.

Eksponaty zademonstrowane przez PZT. na tej Wystawie, stanowią owoc rzetelnej, wieloletniej pracy, opartej na zasadzie — że polski inżynier i robotnik mogą i muszą stwarzać dzieła lepsze od stwarzanych zagranicą, lub równie dobre.

Warto pokrótce wymienić eksponaty, które w przeważnej części nie po raz pierwszy otrzymują zaszczytne wyróżnienie, jakim jest złoty medal. — A więc przede wszystkim cztery aparaty elektromedyczne: aparat „JK" do diatermii lampowej krótkofalowej, aparat „DT2" do diatermii iskrowej długofalowej, aparat „ME" do galwanizacji i [illegible] oraz rytmofon — aparat do sprawdzania rytmu serca.

Następnie wystawione było specjalne zbiorowe urządzenie słuchawkowe dla szpitali, radioodbiorniki Echo bateryjne i sieciowe, różnego typu aparaty telefoniczne szeregowe, przeznaczone do pracy w szpitalach, biurach, fabrykach i t. d. — Dalej wystawiony był aparat do wyświetlania numerów, przeznaczony dla szpitali (numery pokojów), dla instytucyj bankowych (numery kwitków wydawanych w okienkach kasowych) i t. d. — Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym PZT otrzymały złoty medal na światowej Wystawie w Paryżu.

Zażyła 40 kogutków

Desperacki czyn 16-letniej dziewczyny

Do szpitala Św. Jakuba dostarczono 16-letnią Helenę Sorocinównę (Ciesielska 22) która w zamiarze samobójczym zażyła aż ...40 „kogutków".

Kurjer Sportowy

Wspaniały sukces Lendzina i Bluma w Rydze

Wrócili do Wilna pięściarze, którzy reprezentując barwy naszego miasta, startowali w międzynarodowym turnieju bokserskim w Rydze.

Największy sukces na ziemi łotewskiej odniósł Stanisław Lendzin. Zawodnik ten, jak wiadomo, w pierwszym dniu łatwo rozprawił się z Niemcem Sidlerem, a w drugim dniu pokonał wielokrotnego reprezentanta Łotwy — Dolgicersa.

W wadze muszej — Lendzin więc zdobył pierwsze miejsce w turnieju.

Miłą niespodziankę sprawił również wilnianin Blum. Zawodnik „Elektritu" wygrał pierwsze spotkanie przez k. o. z Niemcem Reierem, a w walce finałowej o pierwsze miejsce turnieju pokonał na punkty Łotysza Lembersa.

Z innych zawodników wileńskich, Nowicki ma na swym koncie zwycięstwo nad Trusisem.

Dziwne koleje losu przechodził Borys. Pierwszą walkę bokser ten przegrał przez nakaut, aby po jednodniowym odpoczynku drugie spotkanie rozstrzygnąć w ten sam sposób ale już na własną korzyść.

Pozostali reprezentanci Wilna nie umieli zdobyć dla barw naszego grodu punktów. Wyznajmy szczerze, że na sukces tych bokserów specjalnie i nie liczyła opinia sportowa.

W ogólnej punktacji Wilno zajęło trzecie miejsce — 10 pkt. przed Łotwą — 16 pkt. i Niemcami 22 pkt

Wilnianie wbrew pozorom godnie zaprezentowali boks w Rydze i nic możemy mieć do nich nawet najmniejszej urazy, bo jest przecież ogólną tajemnicą, że gałęź ta dopiero w tym sezonie uczyniła mały krok naprzód i dziś nie jest już kopciuszkiem pięściarstwa polskiego.

Ponadto wilnianie wyjechali do Rygi w przededniu rozpoczęcia sezonu. Nie wszyscy reprezentanci wobec tego osiągnęli szczytową formę, wszyscy natomiast mieli w Rydze wiele ambicji i poświęcenia się, co w życiu sportowym jest najważniejszym walorem, po przez który osiąga się cenniejsze zwycięstwa i buduje się piękniejszą karierę sportową

Wychowanie sportowe

Lwowski „Dziennik Polski" reasumuje „dokonania" naszych sportowców:

... Sam tylko Wydział Gier i Dyscypliny LOZPN walcząc z grą brutalną na boiskach, zdyskwalifikował rozmaitych zawodników na łączną sumę 5 lat i 7 miesięcy!!! Oto jedyny w swoim rodzaju i rekordowy wynik, na jaki potrafili zdobyć się brutalni zawodnicy! Oto nasz laur olimpijski! 5 lat i 7 miesięcy dyskwalifikacyj tylko w ZPN! Kluby toczą zacięte walki... przy zielonych stolikach; gracze „Pogoni" dopuścili się przekroczenia przepisów podczas meczu z ligowym AKS w dniu 9 października br., AKS w niesłychany sposób napada na „Pogoń" w katowickiej „Polonii"; „Pogoń" żąda śledztwa; AKS prostuje. „Cracovia" w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi zdobyła się aż na trzy... protesty! I tak dalej. W kółko. Nie lepiej przedstawiają się i wychowankowie klubów, czyli tzw. miłośnicy, entuzjaści, zwolennicy czy „kibice" poszczególnych zawodników czy klubów. Zawodnicy „Czarnych" po meczu z „Resovią" w Rzeszowie zostali obrzuceni kamieniami! Zawodnicy „Ukrainy" i sędzia zostali również pobici przez „gościnnych" samborzan! Mało tego! Podczas meczu o mistrzostwo okręgu krakowskiego klasy A na boisku powstała bójka i w rezultacie tego zawodnik „Wawelu" Kożuch został przebity nożem! W czasie meczu! A dodajmy jeszcze, że incydenty, o których piszemy miały miejsce w ostatnich tygodniach, w ostatnich po prostu dniach! O historiach, które dzieją się na torze wyścigowym na Persenkówce, gdzie szlachetny sport zamienił się w bandycką grandę, gdzie o zwycięstwie nie decyduje sprawny koń i dobry jeździec, lecz... umowa i spółka jakiejś bandy — o tym po prostu wstyd pisać...

Ważne dla Pań Domu

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

Złoty Medal Komitetu Wystawy Szpitalnictwa

Zakłady Przemysłowo - Handlowe Dr. Farm. K. Wenda, jedna z czołowych placówek krajowego przemysłu farmaceutycznego i gener. reprezentacją znanych środków morszyńskich, otrzymała od Komitetu Wystawy Szpitalnictwa w Warszawie złoty medal, najwyższe odznaczenie dla prywatnych wystawców.

Na wystawie tej firma Wenda wystąpiła z oddzielnym, estetycznie urządzonym stoiskiem.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Polsce

W Warszawie: mecz ligowy Warszawianka — A. K. S.

Na prowincji:

W Krakowie mecz ligowy Wisła — ŁKS.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — Cracovia.

W W. Hajdukach mecz ligowy Ruch — Polonia.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Śmigły.

W Lublinie towarzyski mecz bokserski pomiędzy poznańską Wartą a lubelskim W S., oraz turniej siatkówki i koszykówki ogólno - akademicki.

Nowy rekord świata w skoku konia

W zawodach hipicznych w Rzymie kpt Gutierrez ustanowił nowy rekord świata w skoku konia na wysokość, uzyskując wynik 244 cm.

Dotychczasowy rekord wynosił 238 cm i należał do hr. de Castries od r. 1933.

KRONIKA

Październik 30 Niedziela	Dziś: Germana i Serap'ona Jutro: Symfroniusza M. Wschód słońca — g. 6 m. 22 Zachód słońca — g. 3 m. 48

PRZEPOWIEDNIA POGODY NA 30 BM.

W całym kraju chmurno z drobnym deszczem, zwłaszcza rano i przed południem. Przejrzystość powietrza osłabiona skutkiem mgieł.

Ciepło, temperatura w ciągu dnia od 16 C na południu, do 12 C na północy. Słabe wiatry ze wschodu.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza** w Wilnie, ulica Wielka 8, podaje do ogólnej wiadomości że z dniem 4 listopada 1938 r. przy Konserwatorium został utworzony kurs zasad i wymowy języka włoskiego, pod kierownictwem dra prof. Luigi Cini.

Pierwszy wykład odbędzie się dnia 4 listopada 1938 r. o godz. 19. Wykłady będą się odbywały jeden raz w tygodniu (piątki) od godz 19 do 20.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP** w Wilnie niniejszym komunikuje, że zapisy na kursy są przyjmowane w lokalu gimn. **ul. Zawalna 21** w godz. 17—18.

Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych.

SKARBOWA

— **31 bm. upływa termin płatności II raty podatku lokalowego.** Należy przypomnieć, że w poniedziałek 31 bm. upływa ostatni termin płatności II raty podatku lokalowego za rok 1938.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich** Okręgu Wileńskiego od dnia 10.X. rb. uruchomiło Biuro przy zaułku S-to Jerskim 3—1. Biuro czynne w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od 9—11, a w środy i piątki o dgodz. 17—20.

— **Do byłych Ochotników Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego Komenda Wilno.** Od 29.X do 10.XI br. będą wydawane zaświadczenia w formie legitymacyi dla byłych ochotniczek i ochotników.

Po legitymacje należy zwracać się osobiście do lokalu Biura, przy ul. Dominikańsikej Nr 8 m. 1, w godz. od 9 do 12 i od 18 do 20.

RÓŻNE

— **Obrona przeciwlotnicza.** Zarząd Miejski w Wilnie wzywa pp. Komendantów O. P. L. bloków domów do zgłaszania się osobiście do Referatu O. P. L. Zarządu Miejskiego, oficyna II, I piętro, pokój Nr 82 po odbiór materiałów w sprawie samoobrony przeciwlotniczej do dn. 3.XI rb. (z wyjątkiem niedziel i wtorku 1.XI) w godz. od 10 do 15 i od 17 do 20. Zgłaszający się winni posiadać przy sobie nominację wydaną im przez Zarząd Miejski. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zdobycze zoologiczne w Grenlandii



Z Grenlandii powróciła do Kopenhagi niemiecka ekspedycja naukowa, która przeprowadziła interesujące badania zoologiczno-przyrodnicze. Ekspedycja przywiozła ze sobą większą ilość żywych grenlandzkich sępów. Na zdjęciu kierownik ekspedycji znany zoolog Knospeł z pięknym okazem sępa grenlandzkiego.

NOWOGRÓDZKA

— **Kandydaci na posłów.** Ukazały się w urzędzie starościańskim i przed gmachem Zarządu Miejskiego obwieszczenia Przewodniczącego 51 Okręgu Wyborczego o kandydatach na posłów do Sejmu, a mianowicie: 1) Trzeciak Jan, inż. rolnik, lat 36, z powiatu szczuczyńskiego, 2) Sarnecki Adolf lat 40, inspektor szkolny ze Słonima, 3) Tomaszewski Stanisław, lat 50, osadnik z pow. nowogródzkiego, 4) Żdanowicz Jan, lat 32, zecer z Nowogródka i 5) Juszkiewicz Wandalin, lat 56, rolnik z pow. słonimskiego.

— **Remont w Urzędzie Wojewódzkim.** Wewnątrz gmachu Urzędu Wojewódzkiego przeprowadza się malowanie ścian, przeważnie na kolor ciemno - czerwony.

LIDZKA

— **WĘDROWNI NĘDZARZE W LIDZIE. Od kilku dni zaczyna się pokazywać na ulicy coraz więcej nędzarzy. Lida na ogół nie posiada licznego bezrobocia, a rodzinami najbiedniejszymi opiekują się troskliwie organizacje charytatywne. Pojawienie się więc nędzarzy na ulicach miasta tłumaczyć należy ich wędrówkę z innych ośrodków miejskich. Po ulicach krążą przeważnie dzieci.**

— **Drzewo opałowe drożeje.** Ceny drzewa na rynku rosną z każdym dniem. Źle jest , ż erynek drzewny w Lidzie nie posiada dotąd ustalonej taryfy. Kto ile chce, tyle zaprasza. Ostatnio mały wózek drzewa, który normalnie kosztował 4 zł, podskoczył nagle do 8 zł. Niektórzy zapraszają już i 10 zł.

— **Roztrwonił pieniądze, a teraz boi się, że żona go otruje.** Mieszkaniec Ejszyszek Władysław Bałtrosz-Harasimowicz, zameldował, że po zjedzeniu przygotowanej przez żonę zupy obiadowej, która wydała mu się gorzka i jakaś niezwykła, został przerażony skurczem żołądka, szczęk i kończyn, wobec czego podejrzewa swą żonę, iż chciała go otruć. Niedojedzona zupa została przekazana do dyspozycji władz prokuratorskich.

Na marginesie tego wydarzeina należy zaznaczyć, iż Harasimowicz ma już drugą żone, którą często bije i maltretuje. Przywiózł swego czasu dobrą garść dolarów z Ameryki. Udawał pana całą gębą, wszystkie pieniądze rozpożyczył, roztrwonił, tak, że nic mu nie zostało.

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów Ceny niskie i stałe Obsługa szybka i fachowa.

— **Uruchomienie taksówki.** Przy spółce autobusowej „Lidzianka" w Lidzie przy ul. Zamkowej 4/7 tel. 262 uruchomiono taksówkę osobową, z której każdy może korzystać w dowolnych kierunkach jazdy.

BARANOWICKA

— **STRZEŻCIE SIĘ ZŁODZIEI. Baranowicze coraz bardziej nabierają cech wielkiego miasta, bo i kilka ulic, położonych w centrum ma doskonałe chodniki i jezdnie, a również i kradzieże mieszkaniowe są coraz częstsze. W ciągu ostatnich 7 dni ukradziono: Kewintmanowej Nachemii — ul. Szeptyckiego 67 — różnych rzeczy na 65 zł. Prawdopodobnie służąca. Krawczukowi Mojżekowi — ul. Sosnowa 48 — płaszcz i inne drobne rzeczy wartości 30 zł. Nowakowi Stefanowi — ul. Szosowa 34 — płaszcz damski i inne rzeczy na sumę 60 zł. Niekratowi Kazimierzowi — ul. Miła 68 — wiepsza wartości 150 zł Mińskiej Etli — ul. Piłsudskiego 26 — biżuterię na 365 zł. Kosowskiemu Ginelowi — Narutowicza 6 — marynarkę i inne części garderoby na 76 zł.**

NIEŚWIESKA

—**Radioodbiornik dla szkoły.** Dowódca miejscowego oddziału KOP-u kpt. Roszkiewicz w imieniu podległej sobie jednostki wręczył szkole powszechnej w Leoonowiczach nowy wspaniały radioodbiornik, jako dar od oficerów, podoficerów i żołnierzy KOP.

— **62 zł.** Inwalidzi wojenni pogranicznej gminy zaostrowieckiej w pow. nieświeskim, rekrutujący się z bezrolnych lub małorolnych gospodarzy, z okazji powrotu Śląska Zaolzańskiego, zebrali ze swych groszowych rent 62 zł i złożyli na ręce dowódcy miejscowego oddziału Korpusu Ochrony Pgoranicza na dozbrojenie armii.

— **URODZIŁA DZIECKO I ZAKOPAŁA W POLU. Mieszkanka wsi Karolin, gminy howeźniańskiej w pow. nieświeskim, Foltynówna Fr. lat 24 urodziła niemowię i zakopała w polu. Policja aresztowała wyrodną matkę .**

OSZMIAŃSKA

— **Umorzenie podatku gruntowego.** Urząd Skarbowy w Oszmianie zastosował ulgi podatkowe w postaci całkowitego lub częściowego umorzenia podatku gruntowego za r. 1938 dla poszkodowanych rolników, dotkniętych klęską gradobicia. Umorzono podatku na sumę zł 9.186 zł, stosując te ulgi względem 1.090 płatników. Ponadto ulgi w podatkach zastosowały także samorządy gminne oraz Wydział Powiatowy.

POLESKA

— **ŚMIERĆ RYBAKA. Podczas połowu ryb na jeziorze około wsi Siemiechowicze, pow. pińskiego, silny wiatr wywrócił łódkę mieszkańców tejże wsi Stefana Bohdanowicza i Józefa Szukało. Bohdanowicz utonął.**

— **Porachunki partyjne.** Przybyły z Warszawy w związku z likwidacją zatargu między robotnikami a dyrekcją fabryki dykt „Leszcze" sekretarz generalny ZZZ Maksymilian Gomóliński został napadnięty wieczorem przez nieznanego osobnika i pobity.

— **„PODZIEMNA" KRADZIEŻ. Do sklepu Bazylego Kozłowicza we wsi Chorsk, pow. prużańskiego dostali się za pomocą podkopu złodzieje, którzy zabrali 150 zł gotówką i różne towary na 430 zł.**

BRASŁAWSKA

— **Za bijatyki i awantury.** Starosta powiatowy brasławski w drodze administracyjno-karnej ukarał Bolesława Barana 15-dniowym aresztem bezwzględnym za bijatyki i awantury.

Nie wszyscy mogli kurować się w uzdrowiskach

W lecie tylko stosunkowo nie wielka liczba osób mogła kurować się w uzdrowiskach. Znaczna większość cierpiących musi w domu szukać ulgi w cierpianiach środkami, na jakie ich stać. W wielu cierpieniach dobroczynne działanie wykazuje i ulgę przynosi odwieczny lek ludzkości — zioła lecznicze. W grupie cierpień przewodu pokarmowego i przy schorzeniach wątroby — ulgę przynoszą zioła **Oskara Wojnowskiego** przeciw cierpieniom przewodu pokarmowego i wątroby ze znakiem słownym **Irotan.** Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dn. 20/VI. 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), I Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w m. listopadzie 1938 r. w dniach 4, 8, 15, 18, 22. 25 i 29 o godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22, odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

(—) **M. Żochowski.**
Naczelnik Urzędu.

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Wilnie. Do Rejestru Handlowego wpisano dnia 8. XI. 1933 r. — Sp 766/Firma: „Spółdzielnia Chrześcijańskich Robotników Budowlanych w Wilnie z odp. ograniczoną".

Na likwidatorów wyznaczono zam. w Wilnie: Eugeniusza Zdrodowskiego przy ul. Skopówka 5/6, Piotra Szędziłło przy ul. Wilkomierskiej 48 i Jana Raro przy ul. Trakt Batorego 5. Na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału Rejestru Handlowego z dnia 21 września 1933 roku zarządzono likwidację spółdzielni i wyznaczono likwidatorów z urzędu.

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927 Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkich rodzajów oraz trzodę chlewną.

Nieświeskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 29. oddziały: w Kiecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraba — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

ELEKTROWNIA nieświeska chcąc uprzystępnić szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko do oświetlania ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadziła za zgodą władz nadzorczych tzw. taryfę blokową, obniżającą cenę jednostki zużytego prądu do 21 groszy za kilowat—godz. Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elektrownia w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 złote miesięcznie, żelazka, kuchenki, grzejniki itp. Ułatwienia te niewątpliwie zachęcą szeroki ogół mieszkańców Nieświeża i Klecka do taniego, bezpiecznego, szybkiego i wygodnego korzystania z prądu elektrowni nieświeskiej.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 30 października 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.65 Wiadomości rolnicze. 9.00 Gra kapela wiejska „Kaskada". 9.15 Muzyka z płyt 9.35 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Augustyna Kordeckiego. 11.00 Przemówienie wicepremiera min. Eugeniusza Kwiatkowskiego. 12.15 Transmisja z Szczytnik. 13.30 Audycja z Warszawy. 16.15 Przemówienie min. gen. Kasprzyckiego na II Zjeździe Naukowym Ziem Wschodnich w Krakowie. 14.40 „Nowoczesne srebro" — pogadanka Józefa Lewona. 14.50 Rok w pieśni ludowej — audycja słowno - muzyczna „Pieśni jesienne" w opr. Genadiusza Cytowicza. 15.20 „Pierwsi organizatorzy przemysłu na naszych ziemiach" — pog. dra Władysława Arcimowicza. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert rozrywkowy. 17.00 Chwila Biura Studiów. 17.10 Gawęda aktualna. 17.20 Wieczorynka. 17.50 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gałązka rozmarynu" — słuchowisko. 19.30 Przemówienie Szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 „Kalejdoskop" — Koncert rozrywkowy. 22.00 „Wujaszek szuka płaszcza" — wesoła syrena. 22.40 Muzyka lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 października 1938

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. Anny Bujwidówny. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13.30 Przerwa. 15.00 „Nie zawsze szkoła była wesoła" słuchowisko Wandy Achremowiczowej dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa. 16.30 Akademicy warszawscy w pierwszej obronie Lwowa — pogadanka. 16.40 Koncert. 17.20 „Kraków przed 20 laty" — wspomnienia naocznego świadka. 17.35 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sławne śpiewaczki. 18.20 „W rojstach nad Prypecią" — pog. Eugeniusza Aniszczenki. 18.30 „Czerwony kolor na wiszni" — reportaż dźwiękowy. 19.00 Muzyka lekka. 19.25 Przerwa. 19.30 Tadeusz Sygietyński: „Z pieśnią i tańcem przez Mazowsze" Transmisja do Włoch i Szwajcarii. 20.00 Muzyka lekka. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.0 Nowości literackie. 22.00 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Tr. do Baranowicz. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 29 października 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	15.50	16.—
„ II „ 670 „	—	—
Pszenica I „ 748 „	20.75	21.25
„ II „ 726 „	19.50	20.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ I „ 649 „ „	15.50	16.25
„ III „ 620,5 „ (past.)	14.75	15.25
Owies I „ 468 „	15.75	16.25
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	17.25	17.75
„ „ 610 „	16.50	17.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29.25	29.75
„ „ „ I 0—65%	26.25	26.75
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.25	20.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	—	—
„ „ „ I-A 0—65%	38.25	39.75
„ „ „ II 30—65%	32.50	33.—
„ „ „ II-A 50—65%	24.—	25.—
„ „ „ III 65—70%	19.50	20.25
„ „ pastewna	15.—	16.—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	8.75	9.25
Otręby pszen. śred. przem. stand.	9.75	9.25
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	8.50	9.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.50	45.25
Len trzepany Wołożyn	1560.—	1600.—
„ „ Horodziej	1860.—	1900.—
„ „ Traby	1560.—	1600.—
„ „ Miory	1360.—	1400.—
Len czesany Horodziej	2110.—	2150.—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	680.—	720.—
„ Wołożyn	850.—	890.—

Jerzy Mariusz Taylor 82)

Czciciele Wotana

— Więc doprawdy aż tak źle jest z naszą księżną? — przeraziła się Anka.

— A co pani myślała, panno Anko? — uśmiechnął się smutnie młody człowiek. — Przecież, gdyby było dobrze, matka nie potrzebowałaby się uciekać aż do sprzedaży łąk lubartowskich i aż... do brania zaliczek od tego... tego Ernina — dodał z odrazą.

— To prawda — westchnęła Anka. — Przyznam się, że nie bardzo się nad tym zastanawiałam. Teraz zaczynam już rozumieć, ale to doprawdy tak trudno uwierzyć, że taka można pani może naraz okazać się taką samą nędzarką, jak my na przykład. I co będzie z nami — dodała z niepokojem. — Jeżeli stary Ernin kupi Teresinek to na pewno nie zechce trzymać ciotki.

— No, przede wszystkim nie mamy jeszcze pewności, że właśnie Ernin kupi Teresinek — mówił wolno Alfred majstrując coś przy swojej latarce. — Nie jest też pewne, czy w ogóle go nam sprzedadzą. Zawziąłem się, aby do tego nie dopuścić. Powiedziałem sobie, że nie dam zrobić matce krzywdy, choćbym miał sobie ręce urobić po same łokcie. A. kiedy już się zawezmę, to praca idzie mi jakoś łatwiej i czuję, że mogę wtedy dokonać czegoś niezwykłego — dodał z młodzieńczą przechwałką. — A co pani o tym myśli?

Dziewczyna spojrzała nań przyjaźnie.

— To samo, z tą tylko różnicą, że nie przypuszczam, aby pracą rąk własnych można zdobyć takie duże pieniądze, jakich potrzeba zapewne, żeby wydobyć majątki księżny z długów.

— Ech, zapomina pani, że ja oprócz rąk mam jeszcze głowę nie od parady — oświadczył Alfred znowu z odcieniem dumy w głosie.

— Tak, tak — podchwyciła żywo dziewczyna. — Ale to jeszcze nie wszystko. Mnie się zdaje, że tu trzeba by co najmniej cudu, a te mogą się dziać tylko za sprawą serca... Gdyby pan się zakochał, panie Alfredzie, to... kto wie... kto wie...

— No, a mnie się zdaje, że zupełnie niepotrzebnie zbaczamy na romantyzm — zniecierpliwił się Alfred. — Znowu pani zapomina o pewnym bardzo ważnym szczególe, o tym mianowicie, że można czasem kochać tylko matkę i taka miłość też może się okazać zupełnie wystarczająca do zdziałania, jak pani mówi, cudu. — Ale dość już o tym, panno Anko — zniecierpliwił się znowu. — Czy wie pani, która godzina?

Spojrzał na zegarek i pokazał go dziewczynie.

— Co, już po dwunastej? — zawołała ze zdumieniem Anka. Ależ to niemożliwe. Zegarek śpieszy się na pewno.

— Nie. Chodzi doskonale — oświadczył. — Trochę tylko za długo zmarudziliśmy na rozmowie. No więc jak? Mamy iść dalej czy może chce pani zawrócić. Bo obawiam się, że ciotka da pani porządną burę

Dziewczyna obrzuciła go zagadkowym spojrzeniem.

— Zawrócić? — powtórzyła z uśmiechem. — Ależ, panie Alfredzie! Jesteśmy przecież dopiero na progu Sezamu i oboje wierzymy w cuda. A gdzież mógłby pan spodziewać się cudu, jeżeli nie w Sezamie?

Rzuciła mu te parę zdań niby dziwaczny rebus i, nie czekając odpowiedzi, poczęła piąć się zwinnie po stopniach, które, jak się niebawem przekonał Alfred, podążywszy w ślad za towarzyszką, były strome jak drabina, ale zupełnie solidne i wygodne. Nie mogło zresztą być inaczej, bo były zbudowane z tego samego materiału co podmurowanie skarpy. Z tej samej wielkiej gotyckiej cegły, jakiej dziś nie wypala już żadna cegielnia.

Alfred miał wrażenie jakby nagle wionęło nań tchnienie odległej, nieznanej przeszłości i, nie przestając myśleć o zagadkowych słowach Anki, poddał się całkowicie temu wrażeniu, które działało nań jak narkotyk. Podobne uczucia ogarniały go zawsze, kiedy zdarzało mu się zwiedzać ruiny dawnych zamków czy podziemia starych kościołów, a te dziwne lochy wywierały nań wpływ jeszcze potężniejszy.

Dookoła panowała głucha cisza, a jednak Alfred nie mógł się oprzeć wrażeniu, że słyszy jakieś szmery, jakieś szepty.

Odczuwał jednocześnie podniecenie i niejasne obawy, tym bardziej, że, skierowawszy w górę latarkę, już nie zobaczył Anki. Nie było w tym właściwie nic dziwnego. Dziewczyna, znając dobrze drogę a zresztą przyzwyczajona do chodzenia na bosaka, wskakując lekko ze stopnia na stopień, pewnie od dawna znalazła się tam, dokąd zdążyła. Zniknęła w tym czarnym, wielkim otworze, podobnym do wyrwy, który majaczył w wysokościach, a którego progiem był ostatni stopień stromych schodów.

Chropawe cegły raziły dotkliwie jego nawykłe do obuwia stopy. Przemógł się jednak. Chciał przecież jak najprędzej znowu ujrzeć swą towarzyszkę. W tej chwili stchórzył po prostu. Bał się samotności, jak dziecko obawia się pozostać w ciemnym pokoju. Począł piąć się szybciej. I dziwna rzecz. Tajemnicze szmery roztętniły się jeszcze silniej.

(D. c. n.).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11

Redaktor odp. Zbigniew Cieślik